

## Brilhante discurso do Deputado Roguski na Câmara dos Deputados

Senhor Presidente. Senhores e Deputados. Ocupando pela primeira vez esta alta tribuna da opinião pública nacional, ao que me animou a benevolência e a generosidade dos nobres colegas, volto o meu pensamento para o passado, para as minhas lutas, decepções, anelos e entusiasmos de moço do interior, e em frente nos altos destinos da Pátria estremeçada, para concluir, simplória e e convictamente, que apenas vale a pena viver, trabalhar e prosperar num clima de plena liberdade assegurado pela prática efetiva dos princípios inerentes aos regimes democráticos modernos.



Filho humilde de poloneses que aqui aportaram escorregados pelas perseguições escravocratas do imperialismo russo e que no Brasil vieram encontrar amplas possibilidades de ação construtiva, propiciadora de um nível de vida igual ao desfrutado pelos naturais desta terra dádovisa, é meu dever confessar e proclamar, na qualidade de descendente da brava estirpe eslava, vergastada sem cessar pelos vendavais da rapinagem internacional, mas que carrega com estoicismo a pesada cruz do sacrifício histórico, o profundo e imorredouro reconhecimento do imigrante da terra de Kosciuszko ao acolhedor e amigo torrão brasileiro, que se tornou a sua segunda pátria, amada, querida e respeitada com o mais puro e cristalino afeto cívico.

Tudo aquilo que lhe faltava no berço natal, a Polónia martelizada, o refúgio do polonês, desde os primórdios da da imigração que remonta ao ano de 1871, veio encontrar na terra de Santa Cruz: liberdade, justiça, trato de chão para amainar e, acima de tudo, a fraternal compreensão, a estima e a cordialidade da gente brasileira.

A imigração polonesa, assim, Senhor Presidente, incentivada pelo governo imperial de início e, posteriormente, pelo da primeira República, dirigida preferencialmente para a região meridional do país, espraçou-se em leque pelo interior dos Estados do Paraná, Santa Catarina e Rio Grande do Sul, fixando-se na gieba e formando uma tradição agrícola que, incorporada aos costumes regionais, oferece a aquele colorido próprio e pitoresco tão do agrado do brasileiro de outras paragens quando de visita pelas cidades, vilas, povoados e colonias criadas pelo trabalho, pela dedicação

e pela persistência inabalável daqueles camponeses inigualáveis e de seus descendentes. É a pequena propriedade rural, com a sua casinha avarandada e o jardim florido pela frente, cercados de pasto verdejante, currais e paiois simetricamente dispostos e, mais adiante, os quadriláteros de trigo ondulante, do milho verde-opala, do batatal rasteiro, do trigo sarraceno branco como a neve ou o mandiocaal espesso — que maravilha e encanta o turista curioso a percorrer aquelas regiões; são as igrejas de torres altas, esguias e alvas, circundadas de casario baixo de pinho, povoado de creaturas louras, crentes nos mandamentos divinos, de fala pausada e clara, a discutir problemas locais — pregos do trigo ou do mel, produção de cebolas, pestes que atacam a batata, funcionamento das cooperativas de herve-mate — que oferecem ao brasileiro do centro e do nordeste a impres-

são agradável de surpresa e de admiração, e por que não dizer — de orgulho — de que tudo aquilo também é Brasil, também é brasileiro como mais o seja. Essagente Senhor Presidente — já arraigadamente brasileira — prosperou sob o clima de garantias fundamentais oferecido pela nossa organização política; misturou-se e fundiu-se, pelos laços afetivos do matrimônio e do parentesco com famílias autoctones; assimilou os usos e costumes nacionais, influenciando e sendo influenciada pelo meio ambiente e participa agora, já em pé de absoluta igualdade, dos mais variados setores das atividades sociais, inclusive da política, por intermédio dos diversos partidos em que se divide a opinião pública.

(Cont. na 2.a pág.)

## Rocznica Trzeciego Maja

W FEDERALNEJ IZBIE DEPUTOWANYCH

Dr. Ostoja Roguski, deputowany do Kongresu Federalnego, wniósł na ręce prezydenta Izby Deputowanych tekst przemówienia, które zostało ogłoszone w Dzienniku Urzędowym. "Panie Prezydencie, Panowie Deputowani, Jutro będzie obchodzili Narod Polski chlubną rocznicę ogłoszenia swej Konstytucji 3-go Maja z 1791 roku. Celem złożenia życzeń Narodowi Polskiemu, rozrzuconemu nawet po najdalszych zakątkach świata, pozwolę sobie na kilka chwil zająć uwagę mych szlachetnych deputowanych.

W historii społeczno-politycznej Polski, Panie Prezydencie, nie widzę żadnego innego zdarzenia tak ważnego jak opracowanie i ogłoszenie tej Konstytucji. W niej, Narod Polski osłabiony wewnętrzną

rozterką, a zagrożony w swej wolności przez zaborecznych sąsiadów, ucieka się do własnych sił, stara się przekształcić wewnętrznie i ożywić swój organizm w sposób oryginalny, aby uniknąć niebezpieczeństwa zupełnej zagłady i upadku.

Wskutek wybujałej swobody. Polska stała się ofiarą pierwszego rozbioru z 1772 r. Jednakże warstwy rządzące, pełne szlachetnych uczuć, choć niekiedy niezgodne, zebrały się, idąc za wolą publicznej opinii, na sejm ustawodawczy i po czterech latach pracy i wysiłku, zadziwiły całą Europę uchwaleniem pier w swej Konstytucji prawdziwie demokratycznej, która stała się wzorem dla późniejszych ruchów odrodzeniowych starego kontynentu.

(Dokończenie na str. 2-iej)

### Wydarzenia z tygodnia

— **General Mac Arthur** złożył zeznania przed członkami komisji senackiej; wyraził on obawę przed zajęciem przez komunistów wyspy Formozy, bronił stanowiska generała wojsk nacjonalistycznych Chin, Chang Kai-Checa, wspomniął o błędach poczynionych w Jalcie oraz zalecał zastosowanie ekonomicznej blokady komunistycznych Chin.

— **Na froncie koreańskim** wojska alianckie odparły zdumiewającym powodzeniem ofensywę wojsk komunistycznych.

— **General Maciej Bid-gway** zwiedził front na Korei; po powrocie do Tokio oświadczył, iż gdyby komuniści zechcieli ponownie podjąć ofensywę, spotka ich przykra niespodzianka.

— **Wojskowe lotnictwo alianckie** jest bardzo czynne na froncie koreańskim; dokonuje licznych wypadów w celu bombardowania ośrodków wojskowych i przeprowadza wywiady o ruchach wojsk nieprzyjacielskich.

— **Szóstciu biskupów** i około 100 księży katolickich zgineło na Korei; ponadto zgineło około 31 duchownych katolickich i protestanckich.

— **W Wiedniu**, żołnierze sowieccy zabili kaprala policji północno-amerykańskiej, Pawła J. Grissen; Amerykanie złożyli protest; sowiecki komendant wyraził z powodu zabójstwa amerykańskiego żołnierza ubolewania.

— **Pomiędzy Syrią a Izraelem** doszło do zbrojnego konfliktu; na wniosek Organizacji Zjednoczonych Narodów, oba państwa zawarły rozejm; wkrótce jednak podjęto walkę; oba kraje wzajemnie oskarżają się o zerwanie umowy.

— **Przeszło pół miliona** żołnierzy powołał rząd północno-amerykański pod broń.

— **Premier Zachodnich Niemiec**, Adenauer, ogłosił długie oświadczenie, w którym domaga się zwrotu terytoriów przyłączonych po wojnie do Polski, Francji, Belgii i Holandii.

— **Pożar** i wybuch nastąpił w jednej z największych fabryk papieru w miejscowości Panama City w Stanach Zjednoczonych.

— **Atak komunistów na wolne** narody świata już się rozpoczął — oświadczył ostatnio Mac Arthur. Jedynym środkiem na unicestwienie bezpośredniego ataku Rosji i trzeciej wojny światowej jest pobicie komunistów na K rei.

— **Zjazd** kanclerzy państw bloku sowieckiego odbywa się w Pradze.

— **Lekarze** Stanów Zjednoczonych wysilają się nad wynalezieniem lekarstwa, które by paraliżowało ujemne skutki bomby atomowej na ludzki organizm; studia te są bardzo posunięte naprzód — tak oświadczyło dwu brazylijskich lekarzy dr Nestor Moura Brasil i dr Brito Conde, którzy ostatnio bawili w Stanach Zjednoczonych.

— **Rada** miasteczka Irrendorf w Niemczech postanowiła jednogłośnie zmienić nazwę osady, ponieważ dotychczasowa stawia jej mieszkańców w fałszywym świetle. Po polsku „Irrendorf” znaczy „wieś szaleńców”.



Organizacja Zjednoczonych Narodów wypuszcza własne znaczki pocztowe; w tym celu zawarła ona umowę ze Stanami Zjednoczonymi. Fotografia przedstawia właśnie moment podpisywania umowy w Nowym Jorku; widzimy (licząc od lewej ku prawej stronie) p. Alberta Goldmana, dyrektora Poczty z Nowego Jorku; ambasadora Warren Austina, dalej generalnego Sekretarza p. Trygve Lie, p. Jesse Donaldsona, głównego dyrektora Poczty Stanów Zjednoczonych i p. Pertila Renbor-Donaldsona, szefa Administracji Pocztowej Organizacji Zjednoczonych Narodów [Foto ONU].

### Z Kurytyby i okolicy

— **Uroczystość 700-lecia** Karmelińskiego Szkaplerza zakończyły się w Kurytybie uroczystym odprowadzeniem statku płynącej cudami Matki Boskiej Szkaplerznej na lotnisko w Afonso Pena; OO Karmelci powieźli statek samolotem do São Paulo.

— **Około 60.000** karmelińskich szkaplerzy nałożono wiernym w Kurytybie podczas ostatnich uroczystości karmelińskich.

— **Prezydentka** Brazylijskiej Legii Opieki została obrona p. Flora Camargo Munhoz da Rocha, małżonka Gubernatora Parany.

— **Omnibus**, kursujący na linii Kurytyba — São José dos Pinhais, uległ wypadkowi przy moście nad Iguaçu; kilkunastu pasażerów odniosło rany.

— **W porcie Paranaguá** zachodziły w ostatnich czasach częste wypadki kradzieży importowanych towarów; Stowarzyszenie Kupieckie stanu Paraná wniosło do rządu prośbę, ażeby powziął odpowiednie środki przeciw tych nadużyciom.

### Z Rio i innych stanów

— **Gwałtowna wichura** i burza rozpętała się nad miastem Rio de Janeiro; ulewne deszcze zalały ulice i place stolicy, paraliżując w niektórych punktach miasta normalny ruch.

— **Do portu** Rio de Janeiro zawinął niemiecki statek towarowy »Ursula«; jest to pierwszy statek niemiecki, jaki zawinął od czasu ostatniej wojny światowej.

— **30.000 listów** z różnymi zażaleniami wpłynęło dotychczas do skrzynki zażaleń ustanowionej przez Prezydenta Vargas; sekretariat prezydenta przystąpił do rozpatrzenia tych zażaleń.

— **Kolonista** Jakub Mikolajak z Rio das Antas, stan Rio Grande do Sul, liczy sobie 84 lata życia; mimo podeszłego wieku, lubi młodzieńcze przygody; jadąc do Erechim, wybrał jako środek lokomocji, nie konia, ani wóz, ani też nowoczesny omnibus, lecz samolot. I spodobał mu się ten sposób podróżowania.

— **Millionerka** z Parany, p. Magdalena Canthal z Mariagá, została przytrzymana na lotnisku z Nowym Jorku za noszenie z sobą broni palnej.

— **Rozeszła się** pogłoska, jakoby policja miała znaleźć bombę podrzuconą na szlaku, którym miał przejeżdżać Prezydent Vargas w dniu 1-go maja; pogłosce tej jednak zaprzeczono ze źródeł urzędowych.

— **Z Rio de Janeiro** donoszą, iż materiały do produkcji aparatów radiowych i telewizyjnych poszły w górę od 50 do 100 proc. a to z powodu zalegowania tych materiałów do celów wojennych.

— **Na wniosek** deputowanego dra Roguskiego, Izba Deputowanych w Rio uchwaliła budowę międzynarodowego mostu we Foz do Iguaçu.

— **Produkcja węgla** w Brazylii w zeszłym roku wyniosła 1.983.063 ton, wartości Cr.378.901.513,00; największy wydobyci węgla stan Rio Grande do Sul, bo 1.012.253 ton; na drugim miejscu stoi stan Santa Catarina z produkcją 868.395 ton; Paraná wydobyla 102.415 ton węgla; największe pokłady węglowe znajdują się w São Jeronimo w stanie Rio Grande do Sul i w Crescuma w stanie Santa Catarina.

— **Falszerze banknotów** dolarowych zasypali południową Amerykę podrobionymi banknotami; w celu wykrycia autorów falszerstwa, przybyło do Brazylii dwóch detektywów amerykańskich.

— **Falszywe dyplomy** dentystów, adwokatów i farmaceutów wykryto w stanie São Paulo; falszerze posłużyli się autorytetem dawnego, już zamkniętego, wolnego fakultetu z Ubá w stanie Minas Gerais; władze policyjne zarządziły surowe śledztwo.

## Brilhante discurso do Deputado Roguski

na Câmara dos Deputados  
(Concl. da pag. 1-a)

Sou por conseguinte, e me ufano dessa circunstancia, um fruto modesto dessa evolução social da imigração polonesa no Brasil, eis que o meu nome, com tantas consonantes e de grafia especifica, é o primeiro a merecer a honra de ser inscrito, como parlamentar eleito pelo voto direto, nos annos desta augusta casa, pendendo-se a sua origem na historia lendaria, cruenta, agitada, cheia de glorias e de triunfos, como tambem de dores e de derrotas, daquelle povo tão sacrificado, que povoa as planicies do Vistola, e cujo lema tem sido sempre, desde os albores da sua concencia nacional, a luta, até ao sacrificio, pela propria e pela liberdade das demais nações oprimidas e espoliadas.

Imbuído desde o berço de pendores libertarios, avesso portanto, por indole e educação, à oppressão e à tirania, procurei, desde o inicio da minha obscura actividade politica filiar-me a um partido, cuja finalidade e cujos principios consistissem na defesa daquelles ideais sacrosantos. Eis porque, em 1937, participei activamente do movimento de renovação democratica, que tanto nos empolgou, oriundo da revolução paulista de 32, representado pela União Democratica

Brasileira e encarnado pela figura apostolar de Armando de Sales Oliveira. E pela mesma razão, tal como milhares de outros brasileiros da minha geração, marquei passo na provincia, preterido e humilhado, até à aurora redentora de 45, quando o lábaro do idealismo e da hombridade nacional foi novamente desfraldado e o brigadeiro Eduardo Gomes, acompanhado de tantos outros patriotas iluminados pela chama do dever civico, iniciou a sua nova marcha em prol da restauração das franquias democraticas, rotas e postergadas.

Reafirmando, Senhor Presidente, desta mais honrosa tribuna, no curto prazo regimental que me é concedido, o meu ideal politico, que é o da União Democratica Nacional, a qual se fillam os milhares de cidadãos que me concederam a generosidade de seus votos no Estado do Paraná, é meu proposito declarar que jamais abjuraremos os nossos principios e convicções, pois que desejamos viver, e não apenas vegetar como fauna amorfa, num país independente, democratico e progressista, onde o sol da liberdade brilha indistintamente para todos os brasileiros!

## Rocznica Trzeciego Maja

w Federalnej Izbie Deputowanych

(Dokończenie ze strony 1-szej)

«Szczęście każdego narodu zależy od jej sprawiedliwych praw, których pomyślny skutek jest uwarunkowany od ich zachowania — tak głosili twórcy tej Konstytucji, podkreślając w ten sposób, że nie starczy tworzyć nowe prawa i regulaminy, choćby najbardziej zbawcze, jeżeliby nie zostały stosowane dla dobra społeczeństwa.

Konstytucja ograniczała przywileje szlachty i równała ją wobec prawa z mieszczaństwem; znaczne prawa przynosiła również włościanom; zniósła osławioną »Libertum veto«; gwarantowała wolność obywatelską; zaprowadzała bezpośrednie wybory i terminowe mandaty poselskie przy monarchicznych lecz umiarkowanych rządach. Twórcy Konstytucji z 1791 r., stanowiąc prawa, sięgali w przyszłość. Był to szlachetny i rozumny zryw, zapowiadający lepszą przyszłość.

Mądre owe prawa wywołały zdrową reakcję, złączając do odrodzenia kraju, niestety sami niektórzy Polacy, za poduszeczeniem emigrantów z Polska monarcharstw, doprowadzili do drugiego rozbioru Polski w 1793 r. przez Rosję i Prusy, a w dwa lata później trzeci podział pogryził Narod Polski w 1:0 letni okres niewoli, opromieniany jedynie okresowymi przeblaskami wolnościowych ruchów i geniuszem swych wieszczów, pisarzy, dramaturgów i muzyków, którzy tonami lub piórem głosili sławę ubiegłych wieków potrzyumując ducha w narodzie i przypominając

światu o męczeństwie ujarzmionej ojczyźnie.

Ojczyzny czasach, Panie Prezydencie, pełni oburzenia i bólu jesteśmy świadkami nowego kalwarii owego bohaterskiego narodu. Na prośne poszły jego wysiłki w tytanicznej walce 1939 roku przeciw germanizmowi najeźcy, do którego wkrótce dołączyli się hordy bolszewickie ze wschodu; próżną była ofiara polskiego żołnierza na syrkich płaskach Tobruku, na urwistych skałach Monte Cassino, na lodowatych wodach Narwiku lub w czasie krwawej inwazji Europy; udamniono rozpaczliwe zrywy w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku w krwawej walce podziemia. Polska mimo to jeszcze żyje, choć ujarzmiona i sponiewierana pod narzuconą i nieopóźaną opieką rosyjskiego bolszewizmu.

Dla niej i dla jej synów walka dotąd niezakończona, bo zakończyć się może jedynie przywróceniem jej całkowitej wolności i państwowej niezawisłości, na wzór rządu narodowego w granicach 1791 roku wykreślonego przez twórców Konstytucji 3-Maja.

Pełen wzruszenia, przyłączam się do obchodów Kolonii Polskiej w Brazylii, które urządziła ku uczczeniu tak ważnego i wymownego wydarzenia, życząc z tej oto trybuny, by jak najprędzej zakończyło się męczeństwo Polski i przywrócenia ją do zespołu wolnych, niezależnych i samodzielnych narodów.

— **Wypadki kradzieży** broni, amunicji i materiałów wybuchowych zdarzają się coraz częściej w Rio de Janeiro; policja podejrzewa, iż sprawcami kradzieży są komunisty, którzy w ten sposób chcą się zaopatrzyć w broń i materiały wybuchowe w celu wywołania planowanych zaburzeń i sabotaży.

— **Paulistańska policja** ujęła oszusta, który wyłudził od pewnego urzędnika firmy Auto-Paraná kwotę Cr.120.000,00; jest nim niejaki Mario Rachid znany pod przydomkiem »Turquinho«; przy oszucie znaleziono część wyłudzonych pieniędzy, które wrócono poszkodowanej firmie.

— **Największa drożyzna** z całej Brazylii panuje w Terytorium Rio Branco; mieszka tam 16.764 mieszkańców; są to przeważnie urzędnicy; dużo ludzi zajmuje się poszukiwaniem diamentów i złota, które dają stanowią corocznie około 20 milionów krążerów.

— **Brazylia** liczyła w dniu 1-go czerwca 1950 roku 52.645.479 mieszkańców.

### Roelnictwo i przemysł

— **10.900 ton** parańskiej i kataryńskiej maki pszennej z nowych zbiorów otrzyma w tych dniach stan São Paulo.

— **Recife** otrzyma 1.500 worków 90-kilowych maki pszennej z Rio Grande do Sul.

— **2.000 emigrantów** włoskich przybędzie w tych dniach do Porto Alegre; są to przeważnie rzemieślnicy i technicy; pochodzą z okolic Triestu i Trientino.

— **Wystawa** była odbywa się w mieście Uberaba w stanie Minas; jest to już XXVII wystawa i obecna jest największą z

dotychczasowych; potrwa ona do 11-go b. miesiąca.

— **Rząd** zamierza powołać do życia Rolniczy Wydział Opieki (Serviço Social Rural); będzie on miał za zadanie udzielanie pomocy i opieki społecznej robotnikom na roli.

### PODZIĘKOWANIE

Słoi try Mitosierdzia św. Wincentego a Paulo składają serdeczne podziękowanie tym wszystkim Osobom, które już dotychczas, jutto ofiarowaniem fantów czy też w inny sposób przyczyniły się do zorganizowania szezo niedzielnej festy, której dochód został obrócony na budowę szpitala Nossa Senhora das Graças, Stokrotnie Bóg Zapłać!

### ZAPYTANIE

Do tymczasowego Zastępcy Sekretarza Koła Kurytybskiego U.K.P. w B. Niniejszym zwracam się z uprzejmym zapytaniem do p. Zastępcy Sekretarza U.K.P. w B. koła kurytybskiego: kto i kiedy wybrał obecny Zarząd Koła kurytybskiego U.K.P. w B., wobec faktu, że do dnia dzisiejszego nie było zwołane Walne Zebranie, które według statutów, jest jedną instytucją mającą prawo wyboru władz Koła!

Tadeusz Morozowicz  
Członek Koła U.K.P. w B.

### Małe sensacje

z wielkiego świata

— **Marszałek Filip Petain**, o którego smierci już przedwczesnie doniesiono, czuje się lepiej; odżyła się z apetytem i już nie myśli o wielkiej podróży; chce jeszcze dożyć do setki lat.

— **Małżonka japońskiego** cesarza Hirohito, która nosi imię »Nagako« postanowiła przejść na modę europejską; zrzuca japońskie kimono i zaczyna ubierać się po europejsku; zalecono jej kostiumy angielskie, cesarzowa Nagako jednak wybrała modele francuskie; posłała samolotem swą pokojówkę do Paryża, polecając jej nabyć szereg kostiumów od najlepszych paryskich krawców oraz by podpatrzyła, jak i kiedy należy używać różnych strojów europejskich.

— **Po 45 latach** otrzymał pewien mieszkaniec miasta Abuzzos przesyłkę nadaną w Stanach Zjednoczonych do Włoch; z powodu huraganu który w 1905 roku nawiedził miasto Boston, gdzie nadano przesyłkę, zgubiła się pod gruzami i dopiero teraz została odkryta i wysłana; zawierala ona pieluski dla niemowlęcia; niemowlę z 1905 roku jest dzisiaj ojcem licznej rodziny i pieluski przydały się dla jego syna.

— **Włoski lekarz** Babuderi wynalazł nowy rodzaj peniceliny, tak zwana VI-Micentina, czyli żywa penicelina; leczy ona grype w kilku godzinach; można ją zazywać, jak tabakę, przez nos.

— **W kopalni** diamentów nad Rzeką pomarańczową znaleziono diament wagi 160 karatów, niezwykle czysty. Wymiary kamienia — długość: półtora cala, szerokość: 1 cal, grubość: trzy czwarte cala. Wartość jego oceniana na Cr. 4.000.000,00.

— **Chirurg** w Burbank w Kalifornii, przeprowadził poraż pierwszy ciężką operację żołądka na 5-dniowym dziecku. Dziecko urodziło się o 2 miesiące przedwczesnie i wazy zaledwie 2 biał 14 uncji. Przyszło ono na świat ze skróconym żołądkiem, wobec czego musiano je operować.

### NASZE SPRAWY

#### II honorowy i dożywalni Prenomator

Redakcja »LUDU« wprowadziła nową kategorię wysokiej klasy; nasunęła jej potrzebę wysoka ofiarność Czytelników. O bok znacznego datku o którym pisaliśmy w ostatnim numerze »Ludu«, a pochodzącego od Przew. Ks. Proboszcza Tomasza Kani z Imbitavy, dziś możemy pochwalić się nową pokazną kwotą ofiarowaną na Fundusz Prasowy w wysokości Cr.1.000,00; pochodzi on od pierwszego Redaktora naszego pisma, dziś sędziwego Jubilata, Przew. Ks. prob. Józefa J. Górala.

Zaczemu Ofiarodawcy, któremu »LUD« wiele zawdzięcza, składamy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

#### Kto dalej? Redakcja

»LUD« pocztą lotniczą Wysyłka »LUDU« pocztą lotniczą do kiosków gazetowych w mieście São Paulo i Porto Alegre daje znakomite wyniki; Czytelnicy z owych miast mogą już następnego dnia po wyjściu z druku, nabyć »Lud« w kioskach. Wielu Czytelników bardzo sobie ceni tak szybkie otrzymywanie naszej gazety.

Obecnie, od 1-go lipca b. roku, Administracja »Ludu« uruchomi wysyłkę pocztą lotniczą dla tych poszczególnych Prenomatorów, którzy zechcą uiścić kosztu dodatkowej opłaty lotniczej; w Paranie, dodatkowa opłata wyniesie Cr.50,00 czyli razem Cr. 110,00; do innych stanów w Brazylii dopłata wynosi Cr.70,00 czyli razem Cr.130,00; do Argentyny, Urugwaju, Chile i Paragwaju — Cr.90,00 czyli razem Cr.150,00.

Dopłaty pocztą lotniczej muszą być uiszczane na cały rok z góry, a także i sama prenumerata. Czytelnicy, którzy by okazali chęć zamowienia sobie wysyłki »LUDU« pocztą lotniczą, zechcą nadesłać należność do końca bieżącego miesiąca, a że b y było można zorganizować wysyłkę od 1-go lipca b. roku.

#### Instytut J. Piłsudskiego dziękuję »LUDOWI«

Od sekretarza Instytutu Józefa Piłsudskiego z Nowego Jorku, p. J. Kowalskiego, otrzymujemy następujące pismo:

Uprzejmie dziękujemy za przesłanie kompletu pisma polskiego w Brazylii »LUD« do archiwum prasowego Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Jest to sekcja zbiorów prasy polskiej z granicą z całego świata.

S. P.

**JAN ADAMCZYK**

Zoapatrzony św. Sakramentami, po krótkiej chorobie, zmarł dnia 27-go lutego b. roku w Prudentópolis, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę Józefę, 3 synów i 2 córki z których jeden Stanisław jest kapłanem w Zgromadzeniu Księży Misjonarzy.

Zmarły był dobrym mężem, czułym ojcem, zycznym sąsiadem, gorliwym katolikiem.

Niech epoczywa w Panu!

**REUMATISMO**

**DORES EM GEPAL**



**LINIMENTO (ex BALSAMO) SANTA HELENA**

## Wielka zabawa

w Związku — 19-go maja o 21.30 godzinie  
Związek S. B. R. »União« zaprasza Szan. Członków wraz rodzinami na wielką oficjalną zabawę, która odbędzie się w sobotę, 19-go maja (początek o 21.30 godz.) w sali własnej przy ulicy Carlos de Carvalho 487.

Zarząd

# Mowa Dra Roguskiego w Izbie Deputowanych w Rio de Janeiro

Na pierwszej stronie, na pierwszym miejscu, zamieszczamy ważny dziś dokument; złotymi zgłoskami zapisze się on w naszej historii.

Oto przedstawiciel tych obywateli Parany, w których żyłach silnie tętni krew polska, przemawia z trybuny najwyższej Izby Ustawodawczej.

Pierwszą swą mowę w Izbie Rioskiej, deputowany federalny z Parany, dr Bronisław Leszek Ostojka Roguski poświęca zastępcom emigracji polskiej i jej potomkom w Brazylii.

Oto najważniejsze wyjątki w tłumaczeniu polskim:

«Przemawiając poraz pierwszy — zaczął dr Roguski — z tej wysokiej trybuny narodowej opinii publicznej jako skromny syn emigrantów polskich, którzy, gnębieni w swoim kraju przez zabórce imperializm rosyjski, przybyli ongiś tutaj do Brazylii w poszukiwaniu nowych szerszych możliwości pracy... uważam za swój obowiązek wyznać publicznie i stwierdzić, jako potomek bohaterstwa i niezłomnego narodu... głęboką i po wieczne czasy trwającą wdzięczność emigranta z Kraju Kościuski dla gościnnego i przyjaźnielskiego Kraju brazylijskiego, który stał się jego nową ojczyzną równie ukochaną i z całego serca umiłowaną.

... Emigracja polska — mówił dalej dr Roguski — zapoczątkowana przez rząd za czasów cesarstwa, a następnie kontynuowana przez Pierwszą Republikę, była skierowywana do południowych okolic Brazylii; rozwijała się wachlarzem w głąb stanów: Parany, Santa Catarina i Rio Grande do Sul; emigranci karczowali lasy, wnosząc tradycję umiłowania ziemi i swe zwycięstwo rolników; ich kolonie nadają ów specjalny a tak malowniczy kolor, którym zachwycają się Brazylijanie z innych stron, gdy zwiedzają miasta, miasteczka, kolonie i osady, powstałe dzięki niezmożonej pracy i wysiłkowi owych dzielnych emigrantów i ich potomków.

Są to drobne gospodarstwa wraz domkami, ozdobionymi werandami i gankami, z okwieconymi na froncie ogródkami, pastwiskami otoczonymi płotem, stajnikami i stodolami rozłożonymi symetrycznie w wokół, a dalej ciągnącymi się szachownicami zieleni pszenicy, zielono-żółtawej kukurudzy, zielonych krzaczków kartofli, białych jak śniegów tataraki, gęstych pnących mandiołki — co wszystko stanowi niezwykle widok dla turysty przybyłego z innych stron kraju.

A dalej, owe kościoły z białymi, strzelającymi w niebo smukłymi wieżami na tle wzniesionych z piniorowego drzewa domków z ich jasnowłosymi i głęboko religijnymi mieszkańcami, z ich powolną, jasną i wdzięczną wymową, gdy dyskutują miejscowe sprawy gospodarcze o cenach pszenicy lub miodu, czy też o zbiorach cebuli, czy niszczycielskiej zarazie ziemniaków albo też o kooperatywach herwa maty — wszystko to stanowi tak miłą i niezwykłą niespodziankę dla Brazylijana przyjeżdżającego ze środkowych lub północnych okolic Brazylii i, śmiało może powiedzieć — co stanowi dumę, że to wszystko jest Brazylią, rozwija się w klimacie podstawowych praw wolnościowych, jakie zapewnia nasza organizacja polityczna; ludność ta zmieszana się i stopiła tubylcami poprzez węzły małżeńskie i rodzinne; przyjęła zwyczaje i obyczaje narodowe, ulegając wpływom otoczenia i sama wyciskając wokół swe charakterystyczne piętno; ludność ta bierze obecnie udział, na różnej stopie, w naj-

rozmaitszych odcinkach życia społecznego włącznie i politycznego poprzez rozmaite partie z których formuje się opinia publiczna.

Jestem więc, i chlubię się z tego, owocem tej społecznej ewolucji emigracji polskiej w

Brazylii; moje nazwisko zawierające tyle spółgłosek o specyficznej pisowni i mowie, spotyka zaszczyt, iż jest notowane w kronikach tej wysokiej Izby jako nazwisko pierwszego parlamentarzysty, obranego w bezpośrednim głosowaniu...

Znakomite to przemówienie dra Roguskiego, które jest jakby jego programem życiowym, jakby jego wyznaniem zasad, będzie utrwalone na wieczne czasy nie tylko w Rocznikach Kongresu, ale i w sercach jego wyborców.

Co inni mówią i piszą

## ZASADY WSPÓLPRACY NARODÓW ŚRODKOWO I POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ EUROPY

Jak podaje «Biuletyn Polityczny» z 21 ub. m. z Londynu, na posiedzeniu Rady Politycznej, A. Ciołkosz wygłosił przemówienie w którym w ten sposób streścił wytyczne współpracy narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej:

1. Wszystkie narody Europy środkowo i południowo-wschodniej przechodziły z dawien dawna przez doświadczenia obecnej niewoli, rosyjskiej, habsburskiej, tureckiej, szweickiej. Historia wytworzyła w nich: a) pragnienie wolności narodowej, której narody te były raz po raz pozbawione, b) przywiązanie do niepodległości państwowej, zagrożonej przez obce imperializm zabórce. Poraz pierwszy w dziejach wszystkie te narody przechodzą obecnie okres zniewolenia przez jednego i tego samego zabórce, skutkiem czego, znowu — po raz pierwszy w dziejach — mogą one wytworzyć w sobie wspólną wolę polityczną.

2. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej zmierza: a) do jak największego odsunięcia Niemiec od Rosji, b) do związania narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej z narodami Morza Śródziemnego i Atlantyku.

3. W zakresie gospodarczym narody Europy środkowo i południowo-wschodniej zmierzają do tego, by: a) nie być rejonem komplementarnym dla Niemiec, b) nie być specyficznym rejonem kolonialnym Rosji, c) być w stosunkach gospodarczych nieodzownie potrzebnymi dla narodów rejonu śródziemnomorskiego-atlantycznego, na warunkach równości i niezależności.

To ostatnie wymaga utrzymania na trwałe polsko-czeskiego

rejonu górniczo-hutniczego w politycznych granicach Europy środkowo i południowo-wschodniej. Jest to podstawowy wymóg, leżący w interesie wszystkich narodów tego rejonu. Jest on zarazem przesłanką wyrównania poziomu życiowego i dochodu społecznego (na głowę ludności) w Europie środkowo i południowo-wschodniej i w Europie zachodniej.

4. Nieodwzowne jest, by państwa Europy środkowo i południowo-wschodniej znajdowały się w każdej strukturze politycznej, w której biorą udział państwa rejonu śródziemnomorsko-atlantycznego.

Ponadto, nie przesadzając w tej chwili kwestii, czy kooperacja narodów środkowo i południowo-wschodniej wymagać będzie stworzenia instytucji obdarzonych suwerennością regionalną, czy też tylko organów funkcyjnych już dzisiaj stwierdzić należy, że nieodzowne jest, by narody te miały wspólne organy obracania wspólnej woli politycznej w rzeczywistocie, włącznie ze wspólnym biurem planowania gospodarczego, wspólnym sztabem generalnym oraz wspólnymi organami polityki na gruncie międzynarodowym.

5. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

6. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

7. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

8. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

9. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

10. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

11. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

12. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

13. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

14. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

15. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

16. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

17. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

18. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

19. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

20. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

21. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

22. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

23. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

24. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

25. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

26. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

27. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

28. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

29. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

30. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

31. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

32. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

33. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

34. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

35. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

36. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

37. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

38. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

39. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

40. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

41. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

42. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

43. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

44. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

45. Polityka narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej, które w końcowym okresie I wojny światowej uzyskały swą niepodległość i zjednoczenie narodowe, winna kierować się zrozumieniem dla niepodległościowych dążeń narodów, które w tym okresie nie zdołały wyzwolić się z pod przemoc rosyjskiej i uzyskać swego bytu państwowego. Przyszłość tych narodów zależy od ich woli wyodrębnienia się z Rosji oraz od nasilenia ich dążeń wolnościowych.

## POLACY ZAGRANICĄ

### Zjazd nauczycieli polskich w Londynie

Londyn, (IC) — W Londynie odbył się dziewiąty walny zjazd nauczycielstwa polskiego zagranicą. Przybyło 80 delegatów, reprezentujących 15 związków regionalnych w Anglii, Szkocji i Walii. Dwudniowe obrady poświęcono nauczaniu dzieci i młodzieży, zagrożonych wynarodowieniem, oraz opracowaniu jednolitego programu oświatowego wśród młodzieży i dorosłych. Na zakończenie obrad przedstawiciel rządu wręczył związkowi złoty krzyż zasługi w dowód uznania dla pracy związku nad utrzymaniem kultury narodowej pod obciążeniem okupacji i zagranicą.

Związek nauczycielstwa polskiego zagranicą powstał w roku 1941. Obsługuje on szereg polskich szkół zagranicą. Poza tym zajmuje się doskazywaniem dorosłych oraz szerzeniem oświaty narodowej, historii i kultury polskiej wśród Polaków, przebywających zagranicą.

### Konwencja Polaków w Australii

Sydney, (IC) — W Sydney w Australii odbył się drugi doroczny zjazd naczelnej rady Stowarzyszenia Polaków w Australii. W obradach brało udział 25 delegatów, reprezentujących 17 polskich organizacji, rozsiadanych po całej Australii. Poza urzędowymi depeszami, zjazd otrzymał specjalne błogosławieństwo proktora uchodźstwa polskiego biskupa Józefa Gawliny oraz delegata apostolskiego w Australii Msgr. Marelli.

Delegaci obradowali nad funduszami Polonii australijskiej dla celów działalności oświatowej, charytatywnej, organizacyjnej i niepodległościowej. Delegaci uchwalili szereg rezolucji, między innymi rezolucję o uwolnienie Polski spod tyranii bolszewickiej, rezolucję o zachowaniu polskości i świadomości narodowej oraz o wierności dla nowej ojczyzny uchodźców wojennych — Australii.

dzając wiec na rogach ulic, w sklepach, domach prywatnych, szkołach, w prasie, w radia, jednym słowem w każdej dziedzinie życia. Jeśli tego ruchu nie zdekonspiruje się na czas, wielu obywateli może być wprowadzonych w błąd.

Broszura podaje spis wielu prokomunistycznych organizacji i osobistości, między innymi wymienia 550 muzyków, aktorów, pisarzy, naukowców, artystów i krytyków, używanych przez partię do komunistycznej propagandy. Zdarza się jednak, że komuniści nadużywają nazwisk wybitnych osobistości bez ich zgody a nawet wiedzy, jak wykazały przesłuchania kongresowe. Komunistyczny ruch pokojowy przywdziewa różne maski dla zakamuflowania sowieckiego pochodzenia i uniknięcia dochożeń sądowych. Bolszewicy korystają z tego, że wielu Amerykanów jest przeciwnych wojnie. Osoby te, w swej naiwności, nie dostrzegają, że sowiecka machina totalnej agresji ocenia dobrą wolę narodu amerykańskiego jako słabość i zachętę do dalszej agresji.

Broszura ogłoszona została celem poinformowania ludzi dobrej woli o właściwych celach sowieckiej agresji światowej, zakamuflowanej w akcji pokojowej. Kierownicy federalnego Biura śledczego (FBI), z Edgarem Hooverem na czele, oświadczali, że władze państwowe przygotowane są na wszelkie niespodzianki ze strony amerykańskiej partii komunistycznej. W razie zbrojnego konfliktu z Rosją sowiecką czterdzieście tysięcy komunistów amerykańskich, zostanie natychmiast zamkniętych w specjalnych obozach odosobnionych, skąd nie będą mogli kierować placówkami szpiegowskimi i sabotażem.

MacArthur o ateizmie komunistów

W ubiegłym tygodniu arcybiskup New Yorku kardynał Franciszek Spellman złożył osobistą wizytę generałowi Mac Arthurowi w hotelu Waldorf Astoria. Prywatna rozmowa dotyczyła wspomnień z dalekiego Wschodu, po którym kardynał odbył podróż przed paru laty. Generał przypominał wizytę kardynała w Japonii i wyraził żal głęboki z powodu aresztowania i deportacji swego osobistego przyjaciela biskupa Patryka Byrane, apostolskiego delegata w Korei, którego wprowadzili komuniści chiński.

W stosunku do agresywnego ateizmu komunistów, MacArthur oświadczył, że «komunizm nie zna szacunku dla człowieka i dla życia ludzkiego. Pochodzi to z braku wszelkiej religii w materialistycznym systemie komunizmu. Ponieważ komunizm nie wierzy ani w Boga ani w życie pozagrobowe, nie czuje też żadnej odpowiedzialności za swe zbrodnie. Nie uznaje żadnych wartości moralnych i kieruje się jedynie poczuciem brutalnej siły fizycznej». MacArthur stwierdził, że z powodu prześladowania religii przez bolszewizm i z powodu bohaterkiej postawy prześladowanych, daje się wyraźnie zauważyć wielkie odrodzenie życia religijnego i wartości moralnych we wszystkich częściach świata, oraz żywiołowość, jak naprzykład w Japonii, zwrot w stronę chrześcijaństwa.

OFENSYWA POKOJU dla zbrojenia Ameryki

«Celem tak zwanej pokojowej ofensywy komunistów na całym świecie jest rozbrojenie i pokonanie Stanów Zjednoczonych», stwierdza kongresowy komitet nieamerykańskich działalności (House Committee on Un-American Activities).

Komitet ten wydał ostatnio obszerną broszurę, w której przedstawia cele międzynarodowej partii komunistycznej specjalnie w związku z komunistyczną ofensywą pokoju, propagowaną przez Kremlin. «Komuniści i ich współkonspiratorzy, czytamy w broszurze, kierują tym ruchem w miastach i osadach całych Stanów Zjednoczonych, urzą-

## SŁOWO BOŻE

NA UROGZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO  
(Ewangelia zapisana u św. Jana w rozdziale XIV)

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Kto mię nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego, który mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział u was mieszkać. Pocięszyciel Duch Święty, którego Ojciec posła w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój mój duję wam: nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, że wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdobyście się radowali, iż idę do Ojca; bo ojciec większy jest niż ja. I teraz wam powiedział, przedtem niż się stanie; iżbyście, gdy się stanie wierzyli. Albowiem idzie książę świata tego, a we mnie nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

## CAŁA PIĘKNA JESTEŚ, O MARYJO...

Najwspanialszym dziełem bożym jest Niepokalana Dziewica Maryja, żywa świątynia Boga, naczynie wybrane i oblubienica Ducha Świętego. W niej zogniskował się żar miłości Bożej, nad nią zaszumiał silnie buragan w momencie zesłania Ducha Świętego.

Duch Przenajświętszy od wieków myślał o Tej, która zjawić się miała światu jako zorza powstająca, piękna jak księżyc, wybrana jak słońce.

A kiedy wybiła przez Opatrzność naznaczona chwila, iż ukazać się miała Maryja jako Jutrzenka poprzedzająca Słońce Sprawiedliwości, czuł Duch Święty uad Jej powołaniem i uwolnił ją od pierworodnej skazy, ze względu na przyszłe zasługi Jej Boskiego Syna.

W chwili Zwiastowania Duch Święty stał na nią i swą wszechmocą utworzył w łonie Maryi ludzkie ciało Zbawiciela, dokonała się niewypowiedziana tajemnica Wcielenia Syna Bożego.

Tak to Matka Najświętsza rozwijała się pod technieniem promieni miłości Ducha Świętego, aż rozkwitła w cudną Różę duchową wszelkich cnót. Woń Jej poświęcenia wzbijała się wysoko, bo aż po Kalwarię, gdzie przeszła ogniową próbę miłości składając ofiarę ze swego Syna za okup świata.

Od pamiętnego dnia wielkopiątkowego żyła jedynie te-

Ks. Franciszek Stawarski, C. M.

## O Wiecznej Młodości Kościoła

II. PARYŻ, w kwietniu 1951  
Usposobienie pogodne  
w pojęciu wszystkich  
ofiar i cierpień

„Pieczęć krwi, która w doświadczeniach całych wieków cierpienia i ofiary ozdobiła młodość Kościoła, okazuje się nam dziś jako najbardziej lśniący kamień w diademie triumfalnym Kościoła! Podobnie i dla chrześcijaństwa naszej epoki wspaniałość przeszłego zwycięstwa, zdobytego w ogniu zamieszek i zaburzeń, będzie odpowiedzią na wspaniałomyślność naszych ofiar. Wolę zdecydowaną i nieugiętą tych bohaterów, „co nas poprzedzili w znaku wiary“ czyż zdobyli zwycięstwo Neronu albo Dioklecjana, czy też przebiegłość zdrańca takiego Juliana Apostaty? Kiedy chodziło o zniesienie cierpienia, lub podjęcie męczeństwa nie zachwiały wiary, ani nie zakłóciły spokoju ducha tych bohaterów ani obelgi, ani razy, ani gwałty, ani podstępny przeciwni-

ków Chrystusa. — Świat chrześcijański, którego oczy są utkwione w heroizm pierwszych wieków, niesprzeniewierzy się zaleceniu św. Piotra, danego wiernym podczas prześladowania: „Szczęśliwi jesteście, jeśli cierpicie dla sprawiedliwości (I. Pet. III, 14). — Świat chrześcijański okaże się godnym spadkobiercą swych ojców, i świadomy wielkości swej misji; a po ciężkich doświadczeniach i w czasie wyznaczonym przez Boga zażna chwalebne pokój, wołając z Apostołem Narodów: „Bogu najwyższemu dziękuj za zwycięstwo, które nam dał raczy“ (Cor. XV, 57).

Heroizm pierwszych chrześcijan był owocem głębokiego życia eucharystycznego.

•Gdy podziwiamy wiary i zapal pierwszych chrześcijan to musimy zapytać, gdzie miały one swe źródło? — Otóż czerpali oni od wagi swej wiary i zapal w jedności eucharystycznej z Chrystusem, w

tym źródle prawdziwego życia moralnego. Przy tym stole, gdzie spożywa się chleb męczonych, czuli oni jak rozpalały się ich serca tym ogniem, który wyrażał i promieniował energią i pokój. Posilani tym samym chlebem i tym samym napojem, czuli się wszyscy braćmi i siostrami w Chrystusie. Połączeni też samą miłością w jedną społeczność braterską i utwierdzeni w tej samej nadziei czuli się jak najściślej zbliżeni tym wewnętrzny a tak wzniosłym węzłem, który z tysiąca serc i tysiąca dusz czyni jedną wielką rodzinę, mającą tylko jedno serce i tylko jedną duszę. Pod osłoną pokarmu i napoju, oglądali oni na ołtarzu Boga ich duszy sprawcę ich zwycięstw, Tego, który na miejsce orłów rzymskich miał zatknąć s w o je sztandary na podbój świata. Rzym miał się stać tego świata ośrodkiem, nie władzy jednak, tylko wiary.

«Dziś jak i w pierwszych wiekach idea eucharystyczna jest nadal ośrodkiem wiary. Jej rozwój w Kościele, jak i duchowe a ożywe promieniowanie w ludzkości, oświeconej przez egoizm, zazdrość, spory, sprzeczności i porzucenie nauki eucharystycznej, powinny ze wzmoczoną siłą powołać serca ludzkie do uciśnienia boskich, by je wyrwać z oziębłości, rozpalic je ogniem miłości i połączyć wszystkich w pokój i zgodzie dookoła Boga w tabernakulum. Po

przez to znamię uświęcające Eucharystii, Kościół doby obecnej wyciąga w uniesieniu i ze wzruszeniem ręce do Kościoła pierwotnego, a Chrystus wśród nas żyjący nie przestaje do nas zwracać z zaproszeniem «by wszyscy skosztowali jak słodkim jest Pan. I jeśli przez akt opatrnościowy, natchniony niezrównanemu Piusowi X, utworzył Kościół, z równą obfitością jak i pierwszych wieków, źródła szerokiej a dobroczynnej rzebi eucharystycznej, to jedynie dlatego, że czas, w których żyjemy, wymagają od nas tych samych przymiotów zdecydowania, wiary, czystości obyczajów, miłości braterskiej i gotowości do ofiar, które uczynili wielkimi i podziwu godnymi pierwsze wieki Kościoła.

Jedność ducha i jedność hierarchii

«Nie mniej wielką i podziwu godną było dążenie Kościoła do zachowania i wzmocnienia nierozłącznej jedności między wiernymi a hierarchią. Obecnie odłączenie się tyłu braci od Stolicy Piotrowej pociągnęło za sobą tragiczne skutki i wielkie szkody dla całego chrześcijaństwa, zmniejszając przez to skuteczność ich akcji w świecie; tam natomiast, gdzie coraz wyraźniej objawiały się dobroczynne skutki łączności Pasterza ze swoją trzodą, tam ze serc wiernych Chrystusowi bije ku niebu modlitwa. Aby byli jedno. Do tej modlitwy i wielu innych, nawet z poza Kościoła widzialnego, przylączyła się szczerze i z zapalem, gdyż sądzą, że w świecie przeciwnym Chrystusowi istnienie samego chrześcijaństwa jest zagrożone».

## FESTA ŚW. DUCHA W SANTĀ CĀNDIDA

W niedzielę 13-go maja b. r. Parafia Św. Kandydy obchodzić będzie z wielką uroczystością dzień Zesłania Ducha Przenajświętszego z następującym programem:

Od 4-go do 12-go maja solenna nowenna, codziennie wieczorem o 7-mej godzinie.

W niedzielę 6-go maja nowenna Kruzady i dzieci szkolnych popołudniu o godzinie 2,30.

—o—  
W samą uroczystość, 13-go maja: o 7,30 msza św. z komunią generalną Czciciele Boskiej Osoby Ducha Przenajświętszego; o 10-tej uroczysta suma z kazaniem i procesją z Przenajśw. Sakramentem.

—o—  
Następnie szuraskada, botequim, wyścigi konne, leilão, łowienie ryb i inne rozrywki. Uprzejmnie będzie całą uroczystość piękna i głośna muzyka altafalantes. Zabronioną wszelkie gry i jakiegokolwiek rozrywki ludzi obcych.

Ks. Proboszcz i Komisja Kościelna.

## Głosy z Kolonii

## Pierwsza Msza święta na polskiej kolonii w Goiaz

Radosną i miłą chwilę przeżyli emigranci polscy z dalekiej kolonii w stanie Goiaz; oto dnia 18 kwietnia b. r. zawitał do nas na naszą kolonię Corrego Rico ks. Edward Omelan z Piracanjuba i odprawił nam Mszę świętą; była to pierwsza Msza św. odprawiona na naszej młodej kolonii. Kapłan wypowiedział wiernych, a przystąpił do Spowiedzi wielkanocnej i Komunii św. prawie wszyscy koloniści. Wielu jednak nie dowiedzia-

ło się na czas o nabożeństwie. Podczas Mszy św. śpiewaliśmy nasze pieśni wielkanocne. Po nabożeństwie, ks. proboszcz Omelan udzielił chrztu św. córce kolonisty Władysława Krawczyka; na imię otrzymał Irena.

Bardzo wdzięczni jesteśmy Ks. Omlanowi za tę posługę duchowną. Stokrotnie mu „Bóg zapłać!“

Colonia Polonesa  
Corrego Rico, 24. IV. 51  
Jan Skorupa

## KOLONIŚCI Z IPIRANGI

## za beatyfikacją Królowej Jadwigi

Wyczytawszy apel w «Ludzie» w sprawie beatyfikacji naszej Królowej Jadwigi, o którą zabiega J.E.Ks. Biskup Józef Gawlina i cały naród polski, otwarliśmy z p. Kędzierskim Konstantym tutaj — pisze p. Jan Szkólny z Ipirangi — listę i posypali się drobnościami na wydatki związane z ogłoszeniem jej świętą; oto rezultat: Ks. Franciszek Jan Szczyk Cr. 50.00; Ks. Karol Żelaźny Cr. 20.00; inni złożyli po kilka krucyżów tak, że razem zebra-

liśmy Cr. 145.00; spodziewamy się, że jeszcze więcej zbierzemy na ten piękny cel. Inne narody mają tyłu świętych na ołtarzach, my zaś Polacy mamy ich jeszcze mało w stosunku do naszej pobożności.

Tymczasem nasza skromna ofiara niech przyczyni się do pokrycia wielkich kosztów związanych z badaniami cudów i różnymi formalnościami, jakie są nieodzowne, ażeby wykazac świętość naszej Królowej Jadwigi.

## Ksiądz Prałat Shene o rozkwicie chrześcijaństwa

Nowe Orleans, (IC) — Przemawiając do kilku tysięcy studentów i profesorów katolickiego Uniwersytetu Loyola w New Orleans, Msgr. Fulton Sheen, dyrektor Propagandy Wiary, przepowiedział niuchronny upadek ateistycznego komunizmu i niewidziany w dziejach dotąd rozkwit chrześcijaństwa w Azji.

«Może nie dożyjemy tego dnia, mówił Msgr. Sheen, ale niedaleka już przyszłość oglądać będzie na Wschodzie większe katedry niż paryska Notre Dame. Ujarmione dziś przez Rosję narody oraz chińska Azja, posiadające głęboko zakorzenione związki rodzinne, podniosą się z odchłani niewoli na szczyty chrześcijańskiej wolności dzieci «Bożych».

Prałat Sheen przytoczył historyczne przykłady, które wskazują na to, że po upadku tyranów i ich niewolniczego systemu całe narody zwracały się do chrześcijaństwa, w którym osoba ludzka ma na ziemi najwyższą godność i poza ziemskie cele. «Przyszłość wolności świata — powiedział Msgr. Sheen — zależy w dużej mierze od misjonarzy, którzy umierają za Wiarę, wskazują ludziom ponad ziemskie cele człowieka i przyspieszają upadek tyranii».

## NA »STYPENDIUM GYZTELNIKÓW LUDU«

dla Seminarium św. Wincentego  
Z przeniesienia 1.669,00  
P. Fran. Lenartowicz 50,00  
P. Antoni Lehun 5,00

Cr. 1.724,00  
Zacnym Ofiarodawcom składamy za ofiary serdeczne podziękowanie.  
Redakcja

JUŻ MOŻNA NABYĆ „Jezu, bądź ze mną“ specjalne wydanie w wielkim druku dla starszych osób: stron 320, silna płócienna oprawa, cena Cr. 25,00. Zamówienia: Redakcja „Lud“, załączając należność.

JOTAVES

# Do góry nogami

Skrzypek siedział w kącie i przy żółtym, słabym świetle lampy naftowej wycinał stare mazurki, przewiesiwszy głowę przez ramię. Smyczek skakał po strunach jak błyskawica; czasem błędził, wyjeżdżał aż za podstawek i slegał pod gardło muzykanta. Obok, basista ryczał monotonnie na basach, a klarncista łowił w gębę świeże powietrze, które następnie wypychał w jakąś wielką, dzurkowaną luźną co produkowało od czasu do czasu przeraźliwy kwik powodujący u sąsiadnych krów i koni zadzieranie ogonów i przeskakiwanie plotów oraz wycie psów pod podłogą stodoly. Czwartą z rzędu muzykant walil niemilosłownie kaingową pałą w stary skórzany bombon, do którego przyczepione były jakieś blaszane kółka, sprawiające za każdym uderzeniem nieopisany rozstrój nerwowi.

Tańczyło coś około 15 par. Wszyscy kręcili się w kółko i każdy wykonywał odmienne ruchy. Nie wiem czy to były ćwiczenia gimnastyczne czy jakie inne skakanie lecz do tańca wcale nie było podobne. (Preteksty do niskich uczuć). Młodzież skakała, rozbawiona.

W progę sali wywleczła się ostra dyskusja, bo dwóch chłopaków chciało tańczyć z jedną panną. Za chwilę bitka, zamieszanie, płacz. Wszyscy uciekają na złamanie karku.

Komu brakło miejsca we drzwiach, rzucił się przez okno byle przedrzeć uciec. Wszyscy wybiegli na podwórze.

Dwóch chłopców czubi się, przykaskując i odskakując od siebie i do siebie, przepisowo, niby kogutki z rasy „indios”. Niektórzy pochowali się w gęsty herwal, oczekując końca awantury, bo chcieli by jeszcze poskakać do rana. Inni, bojaźliwi i

słabsi, puciekali do domów, wrzekając się tańca.

Wreszcie bitników zdołano pogodzić i znów skrzypek zajeżdżał smykem, po strunach, po podstawku i po gardle, a basista ryknął na basie; klarncista, zacierwieniwszy się, wcisnął nowy zapas powietrza w trąbę, a pała zaczęło znów skakać po bembonku.

Wszyscy znów zatańczyli. Morze głów ludzkich porusza się bez przerwy i płynie po obszernej sali.

Przy bufecie grupa starszych mężczyzn wypróżniła butelki.

Bal... bal... uciecha!!!

Na takim balu Kubuś zobaczył pierwszy raz Marysię i pomyślał: ... dziewczyna... nieczego...

W dwa tygodnie później zjawił się pewnej soboty wieczorem z drużką u państwa Podpijalskich i odbyły się zaręczyny.

Upłynęło znów dwa tygodnie. Goście zaczęli się zjeżdżać z rana. Wszędzie ruch, krzątania.

Kubuś elegancko ubrany i zadowolony, Marysia także. Cała w bieli; z głowy spuszcza się jej biała grinalda i welon. Otrzymują błogosławieństwo rodzicielskie i za chwilę wszyscy wsiadają na wóz i pojedą do pobliskiego kościoła, gdzie ksiądz zwiąże ich węzłem małżeńskim na całe życie.

Niedawno się poznali. Rodzice i sąsiadzi radzili młodej parze aby odłożyli wesele na później i zaczęli aż młodzi zastanowił się lepiej i „przestudują” się nieco wzajemnie, lecz nic nie pomogło.

Odbył się ślub i weselisko jak nigdy w świecie. (Skrzyplec ani trąb już nie było, ani mazurków, ani Mazurów, ani Polek...

Były tylko „Samby”, „Tanga... i Polocki... i Poloki. Ryczała jakaś stara „gaita”, która automatycznie sama wdycha i wydycha powietrze razem z tonami i jest instrumentem nowoczesnym na kolonii).

Kubuś pobudował sobie nowy dom na szakrze i rozpoczął gospodarę lecz po dwóch miesiącach zaczął się oboje kłócić — nie mogli się zgodzić w żaden sposób.

Wtedy Marysia poszła do mamy na uzalenie. Mama usypała kilka słów, które nie nadają się do druku, następnie zbadala całą sprawę skrupulatnie i orzekła: „Nie dobrali się. Kubuś również przyniósł od swej mamy podobne zdanie: Niedobrali się.

Ano jak się niedobrali — to się niedobrali. Trzeba szukać lekarstwa na ów niedobór. Poszedł Kubuś do majstra — cięśli i prosił: „Przyjdźcie Franciszku poprawić budowę domu — bo jest źle postawiony.

— Dlaczego to? — zapytał zdziwiony majster. — Dom zupełnie nowy, nie ma żadnej obawy... dobrze zbudowany.

— Ale z pewnością jakieś drzewo jest obrócone i czubkiem na dół; bo ciągle z Marysią się kłócimy; trzeba wyszukać i poznać, które drzewo jest sprawcą na szęj niezgody małżeńskiej i obrócić je czubkiem do góry a korzeniem na dół tak jak rosło w lesie a nie odwrotnie.

Franciszek tłumaczył, że nawet wszystkie belki i słupy mogą być obrócone i niema w tym żadnego związku z kłótnią w małżeństwie lecz Kubuś nie dał za wygraną.

Majster obrócił słup „nogami” do góry, Kubuś zapłacił za pracę ale kłótnia była nadal, bo zamiast wycinać zło u korzenia, odwracano wszystko (ze słupem łącznie) do góry nogami.

## KĄCIK PAŃ

**Jak wystrzeżać się grypy**  
Chociaż lekarze wynaleźli już mnóstwo środków na leczenie grypy, najlepiej jest jednak starać się jej uniknąć.

Ludzie chorzy na grype są największym rozsadnikiem tej zarazy przez kaszel, kichanie. Należy unikać kontaktu z osobami chorymi, myć ręce i płukać usta; nie używać przedmiotów chorego jak: łyżki, ręcznika i t. p.

Samemu przy tak częstych zmianach temperatury, należy ubierać się ciepło i dbać o nie przemoczenie nóg. W miarę możliwości odżywiać się zdrowo i dobrze i dbać o zdrowy żołądek.

Pierwszymi symptomatami grypy są dreszcze, ból głowy, zapalenie, kaszel, łamanie kości wreszcie gorączka. W tym wypadku należy bezwzględnie położyć się do łóżka, do czasu nadejścia lekarza, pod którego kierunkiem jedynie należy przeprowadzać kurację.

## Polska kuchnia-Mądrzyki

Funt sera białego utrzeć na tarce; cztery żółtka z dwiema łyżkami cukru utrzeć do białości, dodać ser utarty i mieszać dalej dodając pianę pozostałych białek. Następnie wyłożyć to na stół i urobić na ciasto, aby się dało dobrze rozwałkować. Następnie krajać na małe placuszki, smażyć na patelni (półsmalcu i pół masła), posypać z cukrem i podawać je z kwaśną śmietaną.

## Płatki z kiełbasy

Rozbić dwa jajka całe z dwoma łyżkami maki, dodając soli do smaku, i urobić ciasto, jak na naleśniki. Przygotować kiełbasę, najlepiej szynkową, pokrajać ją na otwie sroiny, w tłuszczu roztopionym na gorąco, na patelni. Usmażone plasterki układać na ogniotrwałym talerzu lub na azbeście, co utrzymuje długo gorąco. Podawać z ostrym sosem kartofelkami paré. h.

# Do nabycia:

- Słownik Portugalko-Polski - ks. J. Góral - tom I Cr\$ 70,00
  - Słownik Polsko-Portugalski - ks. J. Góral - tom II, 80,00
  - Gramatyka języka portugalskiego - ks. Józef Góral, 15,00
  - Klucz do Gramatyki języka portugalskiego, 3,00
  - Rozmówki Polsko-Portugalskie - ks. Józef Góral, 8,00
  - Katechizm Religii Katolickiej - większy, 7,00
  - „mniejszy, 3,00
  - 12,00
  - Historia Biblijna, oprawna w płótno, 20,00
  - „Jezu bądź ze mną” - książeczka do nabożeństwa, 15,00
  - Manualik Dzieci Marii - oprawny w płótno, 15,00
  - Weterynarz Domowy - stron 116, 15,00
  - Uprawa Winorośli i Wyrób Wina - ks. J. Łopaciński, 10,00
  - Obrazki Św. Wincentego - kolorowe — (setka), 80,00
  - Listki żywej róży - dla bractw różańcowych (seria), 8,00
  - Elementarze i Podręczniki - do nauki języka [polskiego], 3,00
  - Obrazy M. B. Częstochowskiej w różnej cenie
  - Pocztówki z M. B. Częstochowską, 1,00
- Wszelkie zamówienia należy nadsyłać pod adresem:  
Redação do „LUD”, Rua Cabral, 846 — C. P. 155  
CURITIBA — PARANÁ

# Władysław Anders

## Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946  
(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

95)

Od 28-go sierpnia do 1-go września wykonano trzy operacje nad Warszawą i okolice: 28 sierpnia poleciały dwie maszyny, nie wróciła żadna; 29-go sierpnia poleciały 4, wróciła jedna, ale rozbiła się przy lądowaniu; 1-go września poleciało 6 maszyn, wróciły 2, które nie dotarły do punktów zrzutu. Łącznie z poprzednimi Polacy stracili 12 załóg po 7 ludzi, nie licząc katastrof przy lądowaniu po powrocie. Stanowi to około 80 proc. strat, nie wliczając tych załóg, które powróciły przed wykonaniem zadania. Załogi, które przysłano, są młode i niewyzekolone. W obecnej chwili jest ogółem 16 załóg, w tym 6 starych, doświadczonych. Do akcji można użyć tylko 10 z nich. Warunki lotu są wyjątkowo trudne. Przez cały czas lot odbywa się na najwyższej wysokości. Zaledwie półowa wysłanych samolotów dociera na miejsce i dokonują prawidłowych zrzutów. Ulice w Warszawie są opanowane częściowo przez Niemców, częściowo przez Armię Krajową. Precyzja zrzutów musi być w tych warunkach stuprocentowa. Wobec silnej obrony przeciwlotniczej jest to niewykonalne. Miejsce zrzutu jest podawane sygnałem świetlnym. Samolot nadlatuje na to miejsce, często kilkakrotnie, i przy małej wysokości zrzuca zasobniki z amunicją i skrzynki z bronią. Robiono próby zrzutów na spadochronach działających z opóźnieniem. Próby dały pomyślny wynik z zasobnikami, natomiast skrzynki z amunicją dawały rozrzut do 10 kilometrów. Przyjmowanie zrzutów w dzień nie jest możliwe. Duża wyprawa nie da wyników, gdyż organizacja odbiorcza z 1946 jest ograniczona.

Istnieje niebezpieczeństwo zderzenia się samolotów kolejno podchodzących nocą do zrzutów w większej liczbie. Załogi wracają na samolotach postrzelanych jak sito. Są częste rozbięcia przy lądowaniu. Nawet spadochrony są przestrelone, tak że w razie katastrofy nie można ich użyć.

Punktami zrzutów poza Warszawą, podanymi przez Armię Krajową, są puszcza Kampinowska i Radom. Nad Radom poleciały 4 maszyny, nie wróciła żadna. Z lotów do puszczy Kampinowskiej, w których gen. Rayski brał dwukrotnie udział, powróciły obie maszyny.

Gen. Rayski tak opisuje swoje wrażenia z tych lotów:

Odblask palącej się Warszawy widać w promieniu 140 mil. Poczynając od Błonia lot odbywa się dosłownie na wysokości wierchołków drzew z przesłanianiem nierówności terenu. Warszawa od Wierzbna aż do gmachu kierownictwa marynarki przedstawia widok czerwonego, rozpalonego żuźla, który od czasu do czasu tli się płomieniem. Na północ duży blok palących się budynków — kłęby dymu pokrywają wielką przestrzeń miasta. Dalej znów wypalony żużel. Raporty załóg, które latały wcześniej, stwierdzają, że do 10-go sierpnia był duży ruch w kierunku na zachód. Po 10-go sierpnia większe kolumny posuwały się na wschód. Obecnie nie ma na drogach dosłownie żadnego pojazdu.

Z Londynu przychodzą ciągle zarządzenia, by w dalszym ciągu posyłać załogi. Wszystkie próby, podjęte wskutek tych rozkazów, powodują olbrzymie straty. Gen. Rayski otrzymał od gen. Sosnkowskiego rozkaz interwencji

brytyjskich władz lotniczych we Włoszech. Rozmawiał z marszałkiem Slessorem, który polecił mu przedstawić gen. Andersowi wysiłki w celu udzielenia Warszawie pomocy. Olbrzymie trudności, katastrofalne straty. Marszałek Slessor oświadczył, że przy takich stratach nie pozwoli na loty. Wykona jedynie wyraźny rozkaz z góry. Gen. Rayski stwierdza, że Brytyjczycy idą jak najbardziej na rękę w pomocy dla Warszawy, ale przy olbrzymich stratach uważają że się ona nie opłaca.

Anglicy nie chcą dopuścić do samobójczego wybijania polskich załóg. Gen. Rayski nie widzi realnej możliwości pomocy dla stolicy. Otrzymał on od gen. Sosnkowskiego wezwanie do Londynu i odlatuje tam w najbliższych dniach.

5-go września dostałem z Londynu od Naczelnego Wodza depeszę:

„Przesyłam Panu Generałowi tekst depeszy otrzymanej dzisiaj od gen. Bora: „Utrata Starego Miasta uczyniła poważny wpływ w naszym systemie obronnym. Liczę się z większym naciskiem na pozostałe dzielnice miasta, celem dalszej likwidacji naszej walki. Zdecydowałem o bronię Warszawy do granic możliwości. Posiadamy żywności do 7-go września, chleba do 5-go września, amunicja w wyczerpaniu, wystarczalność jej jest zależna od natężenia walki. Duch żołnierzy dobry, ludność cierpi z braku żywności, wody, pomieszczeń odzienia i złego stanu zdrowotnego. Nastroje spadają i są zależne od stopnia nadziei na szybką zakończenia walki lub natężenia pomocy. Możliwość wytrwania nie zależy wyłącznie od naszej wytrzymałości, lecz od pomocy materiałowej od was lub od szybkości akcji w działaniu sowieckim na naszym odcinku. Dowódca Armii Krajowej. 2-go września 1944. Proszę wywrzeć — depeszą gen. Sosnkowski — ze swej strony nacisk na gen. Wilsona i marszałka Slessora o

uruchomienie wyprawy na większą skalę z bazy włoskiej, przy udziale lotników brytyjskich. Depeszą do gen. Wilsona oświadczyłem, że działając przez ministra Sinclaira. Od Bomber Command żądaliśmy uruchomienia dużej wyprawy brytyjskiej z Anglii. Działaj Churchill odpowiedział premierowi Mikołajczykowi, że to nieaktualne. Wobec tego baza włoska jest jedyną nadzieją.

Więc Warszawa nie otrzyma pomocy.

5-go września radio berlińskie podało: rzecznik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że powstańcy polscy, którzy poddają się w Warszawie, będą traktowani jak jeńcy wojenni. (C. d. n.)

**Potrzeba służącej do pomocy w KUCHNI** od 25 do 35 lat, która umie gotować. Wikt i spanie w miejscu pracy.

**Casa de Saude „São Francisco”, Rua São Francisco 147 w Kurtybyle.**



**SPRZEDAM OKAZYJNIE** 20 akrów dobrej ziemi, zabudowanie dobre, 1 i pół akra pastwiska ogrodzonego drutem, woda dobre, paszka, dużo drzewa na opał. — Zgłaszać się do Józefa Gierszewskiego — Col. Napindazai — BATAI — Paraná.

**DRUT KOLCZASTY**, motyki, kosy, siekiery, obcigi, młotki, maszyny do mielenia mięsa, brzozy, maszyny do ciecicia włosów, karabiny i sztucery do polowania maszyny do szycia ręczne. **FLORECKI — Rosário, 64.**

## Jedyna Okazja!

Dawna „CHACARA ERKATES” jest do sprzedania z powodu podeszłego wieku właściciela.

18 akrów ziemi z lasem i ziemią do sadzenia, dom obszerne o 12-tu pokojach, kadzie do fermentacji i do przechowywania wina, prasa do wyglatania wina, maszyny do mycia butelek i korkowania i t. p.

Magazyn murywany nadający się do rozlewni na wielką skalę. Posiadłość ta znajduje się o 300 metrów od stacji kolejowej Dorizon, a o 2 kilometry od sławnych wód Dorizon. Zainteresowani zechcą zwrócić się do właściciela **Romualda Krzesimowskiego — Dorizon — Paraná.**

**FABRYKA FAJEK** i cygaralczyk 1945 — Marca Registr., artykuły z najlepszych korzeni, własne patenty przeciw nikotynowe, wyroby z drzewa, plastyki i porcelany. Jakość, wykonanie i gwarancja. **FLORECKI — Rosário, 64.**

**ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC**

**CASA DE SAÚDE**

**Dr. Moysés Paciornik**

Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich. **PORÓB BEZ BÓLU**

Rua Loreano Pinto, 83 — Fone 414 — CURITIBA

Henryk Sienkiewicz

# Krzyżacy

POWIEŚĆ

167)

Tolima spoglądając łakomie na Niemca, jał poruszać nozdrzami, jakby zwiłtrzył zapach świeżej krwi. I ciężko musiał walczyć z tą żądzą, ciężko łamać się z sobą, — aż dopiero gdy pomyślał, że Jurand nie do granicy tylko darował życie i wolność jeńcowi, i że w takim razie na nic by się przydał pański święty uczynek i zmniejszałaby się za niego nagroda niebieska, przewyciężył się wreszcie, i powstrzymał wzywa konia, rzekł:

— Oto granica nasza i do waszej niedaleko. Jedźże w wolny, a jeśli cię zgryzota nie zdławi i piorun Boski nie doścignie, to od ludzi nie ci nie grozi.

I to rzekłszy, zawrócił, a tamten pojechał przed siebie z jakąś dziwą skamieniałością w twarzy, nie odezwał się ani jednym słowem i jakby nie słysząc, że ktoś do niego przemawiał.

I jechał dalej, szermując już gościncem, rzekłszy, pograżon we śnie.

Krótką była przerwa w burzy i krótko trwało rozjaśnienie. Ściemniło się znów tak, iż, rzekłszy, na świat padł mrok wieczorny, i chmury zastąpiły nisko, prawie nad sam bór. Z góry docho- dził złowrogły pomruk i jakby niecierpliwy syk i warczenie piorunów, które hamowały jeszcze aniel burzy. Ale błyskawice roz- świecały już co chwila ośniepia- jącym blaskiem groźne niebo i przerażoną ziemię, i wówczas widać było szeroką drogę, idącą wśród dwóch czarnych ścian boru, na niej zaś, w pośrodku, samotnego jeźdźcę na koniu. Zyg- fryd jechał na wół przytomny, trawiony przez gorączkę, Roz-

pacz żrąca mu duszą od czasu śmierci Rotglera, zbrodnie popelnione przez zemstą, zgrzyoty, przerażające widzenia, duszne targaniny — zmąciły jego umysł już od dawna do tego stopnia, że z największym tylko wysił- kiem bronił się szaleństwu, a chwilami nawet mu się podda- wał. Świeżo zaś — i trudy po- dróży pod twarą ręką Czecha, i noc spędzona w spychowskim więzieniu, i niepewność losu, a nade wszystko ów niesłychany, nieludzki utemal czyn łaski i miłosierdzia, który po prostu go przeraził, — wszystko to potar- gało go do ostatka. Chwilami tę- żała i krzepła w nim myśl, tak, że zupełnie tracił rozpoznanie, co się z nim dzieje, ale potem znów gorączka budziła go, i za- razem budziła w nim jakiegoś giu- che poczucie rozpacz, zatruty, zguby — poczucie się, że wszy- stko już minęło, zgasło, skoń- czyło się, że nadszedł jakiś kres, że naokoło jeno noc i noc, i nicość, i jakby jakas oteblań okropna, wypielniona przeraż- niem, ku której musi jednak iść.

— Idź! Idź! — szepnęła mu na- gle nad uchem jakiś głos.

A on obejrzał się — i ujrzał Śmierć. Sama kształtu kościotrupa, siedząca na kościotrupie końskim, sunąca tuż obok, biała i klekocąca kośćmi.

— Jesteś? — zapytał Krzyżak.  
— Jestem. Idź! Idź!

Ale w tej chwili spostrzegł, że z drugiej strony ma także to- warzysza: strzeżenie w strzeżeniu jechał jakiś twór ciętym podobny do człowieka, ale z nieludzką

twarzą, głową miał bowiem zwie- rzęcą, ze stojącymi uszami, długą spiczastą i pokrytą czarną sierścią.

— Ktoś ty? — zawołał Zygryd.  
— Ów zaś, zamiast odpowie- dzieć, pokazał mu zęby i począł giucho warczeć.

Zygryd zamknął oczy, ale natychmiast usłyszał potężniejszy chrzęst kości i głos mówiący mu w samo ucho:

— Czas! czas! spiesz się! idź! I odpowiedział:  
— Idę!..

Ale odpowiedź ta wyszła z je- go piersi tak, jakby ją dał kto inny.

Potem — rzeźbił, popychany jakąś nieprzebraną zewnętrzną siłą — zsiadł z konia i zjął z niego wysokie rycerskie siodło, a na- stępnie uzdę. Towarzysze, zsiad- szy także, nie odstąpili go ani na mgnienie oka — i zawiedli ze srodka drogi na skraj boru. Tam czarny upiór pochylał mu mu gałąź i pomógł przywiązać do niej rzemień uzdy.

— Spiesz się! — szepnęła śmierć.

— Spiesz się! — szaszumiły jakieś głosy w wierchołkach drzew.

Zygryd, pograżony jakby we śnie, przewlokł drugi lejce przez sprzążkę, uczynił pętlę — i wstał piwezy na siodło, które złożył poprzednio pod drzewem, złożył ją sobie na szyję.

— Odepchnij siodło!.. Już! Aa! Trącone nogą siodło potoczyło się o kilka kroków — i ciało nieszczęśliwego Krzyżaka zwiło ciężko.

Przez jedno mgnienie oka wy- dało mu się, że słyszy jakiś chra- pliwy, stłumiony ryk i że ów ohydny upiór rucił się na niego, zakolysał nim i począł zębami szarpać mu piersi, aby ukąsić go w serce. Ale potem gasnące jego źrenice ujrzały jeszcze co- innego: Oto Śmierć rozplynęła się w jakiś biały obłok, który z wolna posunął się ku niemu,

objął go, ogarnął, otoczył, i na- krył wreszcie wszystko okropną, nieprzenikliwą zasłoną.

W tej chwili burza rozszalała się z niezmierną wściekłością. Piorun huknął w środek drogi, z tak straszliwym loskotem, jak- by ziemia zapadła się w posa- dach. Cały bór ugiął się pod wichrem. Szum, świst, wycie, skrzywienie pni i trzask lama- nych gałęzi wypełniły głębie leś- ne. Fale dżdżu, gnane wichrem, przesłoniły świat — i tylko w- czasie krótkich, krwawych błys- skawic można było dojrzeć roz- huśtany dziko nad drogą trup Zygryda.

Nazajutrz, tą samą drogą po- sunął się dość liczny orszak. Na- przedzie jechała Jagienka z Sie- lichówną i Czechem, za nimi szły wozy, otoczone przez czte- reście zbrojnych w kusze i miecze pachotków. Z woźniców każdy miał też obok siebie oszczep i siekiere, nie licząc okutych wid- el i innych uarzędzi, w drodze przydatnych. Potrzebne to było tak dla obrony od dzikiego zwie- rza, jak od kup rozbójniczych, które wiecznie grasowały na krzyżackiej granicy, a na które gorzko się skarżył wielkiemu mi- strzowi Jagiello, i w listach, i osobście na zjazdach w Ra- ciazu.

Ale mając ludzi sprawnych i do- bry sprzęt obrony, można się było ich nie lękać, poczet więc jechał ufny w siebie i wolny od obaw. Po wczesniejszej burzy na- stał dzień precudny, rześwy, cichy, i tak jasny, że tam, gdzie nie było cienia, oczy podróżnych mrużyły się od zbytniego blaśku. Żaden liść nie poruszał się na drzewach, a z każdego zwiesz- ła się wielkie krople dżdżu, mie- niące się tęczą w słońcu. Wśród sosnowych igieł błyszczały jak- by wielkie diamenty. Ulewa po- tworzyła na gościńcu male stru- myki, które spływały w wesolym szelestem ku niższym miejscom,

tworząc we wgiębieniach płytkie jeziorka. Cała okolica była zro- szona, mokra, ale śmiejąca się w porandej jasności. W takie poranki radość ogarnia i serce ludzkie, więc woźnice i parobcy podśpiewywali sobie z cicha, dsiwiąc się milczeniem, które pa- nowało między jadącymi na przedzie.

Oni zaś milczeli, bo na duszy Jagienki osiadła ciężka troska. W życiu jej coś się skończyło, coś zlamano, i dziewczyna, cho- ciaż nie bardzo biegła w rozmy- ślaniu i nie umiejąca wypowie- dzieć sobie wyraźnie, co się w- niej dzieje i co się jej wydaje, czuła jednak, że wszystko, czym dotychczas żyła, zawiodło i po- szło na marne, że rozwiała się w niej wszelka nadzieja, jako poranna mgła rozwiewa się nad polami, że wszystkiego trzeba się będzie wyrzucić, wszystkiego zaniechać, o wszystkim zapo- mnąć, i zacząć życie jakby cał- kiem nowe. Myślała też, że choć- by z woli Bożej nie było i ono całkiem zle, jednakże nie może być inne, jeno smutne, a w za- dnym razie nie tak dobre, jak mogłoby być to, które się wła- śnie skończyło.

I zaś niezmierny ściszał jej serce po owej zamkniętej raz na- zawsze przeszłości i podnosił się strumieniem łez do oczu. Ale nie chciała płakać, bo i bez tego czuła, jakby w dodatku do ca- lego brzemienia, które jej gnio- tło duszę, jeszcze i wstyd. Wła- dzy była nie wyjeżdżać ze Zgorzele, byle tak nie wracać teraz ze Spychowa.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## Ze świata nauki

### Sztuczny deszcz

Już od dawna wielu uczonych łamało sobie głowy, w jaki spo- sób można by wytworzyć sztucz- ny deszcz. Robili różne próby i doświadczenia, ale bez skutku.

W 1891 roku nawet kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uchwalił pewną kwotę na przeprowadzenie prób, na dy- namity i balony, wypełnione ma- teriałem palnym, którego miano w tym celu użyć.

Także w Anglii, w 1921 roku, w czasie wielkiej posuchy, ro- biono różne doświadczenia fogie- tami; które puszczano w chmory dla sprowadzenia deszczu. Rów- nież nie osiągnięto pomyślnego skutku.

Pewien meteorolog szwedzi, Tor Bergeren z Upsali, ogłosił teorię tworzenia deszczu, opar- tą na kryształach lodu, ale i to zo- stało bez większego skutku.

W roku 1946 i następnym u- żywali uczeni suchego lodu do wytworzenia deszczu, ale wy- wołali zamiast deszczu tylko gę- stą mgłę.

W Stanie Nowego Meksyku (Ameryce Północnej) oparli się u- czeni na doświadczeniach swych poprzedników (z 1946 i 47), uży- wając różnych składników che- micznych i wytworzyli (w 1949) obfity sztuczny deszcz.

W następnym roku robiono dal- sze próby wytworzenia deszczu, co się udało w większej lub mniejszej mierze, stosownie do jakości chmur i temperatury po- wietrza.

W Anglii, w ostatnich latach także robiono próby utworzenia sztuczego deszczu, co się zwy- kle udawało. Przygotowane pre- paraty do wytwarzania deszczu zrzucono z małych aeroplanów na chmurę, a deszcz wywołał trwał od 10 do 15 minut.

Także w zeszłym roku, kiedy z powodu braku deszczu, w No- wym Jorku zabrakło w zbiornik- ach wody — dr. Wallace Har- ward wywołał sztuczny deszcz. Robi się w tej sprawie dalsze

próby, aby skutek był niezawo- dny. Z różnych prób okazuje się, że w niektórych krajach łatwiej wywołać sztuczny deszcz, a w innych trudniej, tak naprzykład w Stanach Zjednoczonych Ame- ryki Północnej przychodził łat- wiej go wytworzyć, a w Anglii znacznie trudniej. Zależy to od warunków klimatycznych.

### Jak zostać milionerem?

Jak wzbogacić się uczciwym sposobem? — marzy niejeden spośród nas! Jest to zupełnie mo- żliwe! Można stać się milionerem, nie uciekając się do kradzieży cudzego mienia, ani nie będąc filmową gwiazdą! Potrzeba tylko posiadać dwie właściwości, które znów nie są rzadkością. Należy umieć obserwować i być pomy- słowym! Bo — zwróćmy uwagę, że wszystkie przedmioty, które nas otaczają w codziennym ży- ciu, wszystkie ulepszenia domo- we, gospodarskie, odzieżowe i tak dalej, zostały przez ludzi wy- myślane. Największe, a przynaj- mniej najżybsze zyski przyno- szą nie wynalazki wymagające wielkich wkładów i trudne do zrealizowania — ale właśnie naj- drobniejsze, najpospolitsze. Te, które się rozchodzą w miliardach egzemplarzy. Wynalazki mini- malnie — trzeba tylko o tym po- myśleć.

Dość powiedzieć, że Herve Kenne, który wymyślił sznur- owadła do bućków zrobił majątek wynoszący 50 milionów, a jego przyjaciel zdobył 30 milionów dodając do sznurowadła końców- blaszki. Te okna nie są zresztą praktyczne, bo odpodają w przed- ktem czasie. Nie marząc o mi- lionach, podaje Caytelnikom dar- mo mój pomysł w tej dziedzinie. Kiedy blaszki odpadają umoczyć końce sznurowadła w kleju, co jest niewiódzone: sznurowanie bućków pójdzie jeszcze sprawniej niż poprzednio.

Dawniej w Anglii sprzedawano pudełka zapalek z oddzielnymi

Spodziewają się uczeni specja- liści, że za kilka lat udoskonali- się proces wytworzenia sztucz- nego deszczu.

Ze względu na katastrofalną posuchę w Stanach Północnej Brazylii zaproszono z Ameryki Północnej specjalistę, aby wy- wołał deszcz sztuczny w tych okolicach. Podobno przybył, ale niewiadomo dotąd, czy zdola wy- tworzyć sztuczny deszcz tak bardzo przez tamtejszą ludność upragniony.

kartonkami, o które pocierało się zapalek, by ją zapalić. W- czasie wojny takie pudełka ku- chennych zapalek były w u- życiu we Francji. Ten komu przy- szło na myśl pudełko, jakie ma- my obecnie, został milionerem. Zwrócił się ze swoim projektem do wytwórni zapalek, żądając rocznej pensji w wysokości mi- liona. Fabrykant zgodził się, gdyż zmniejszył koszty produkcji na 20 milionów rocznie!

Twórca agrafki zarobił kilka- dziesiąt milionów, można sobie wyobrazić jakie sumy wpłynęły do kieszeni szczęśliwca, który wymyślił napaterek! Istniejące już rzeczy są udoskonalone przez nowe pomysły i tak, w przeszłym roku ukazał się parasol składany, k t ó r y schowany do futerału, można zmieścić w kieszeni. Po- nieważ parasole stałe się gubią (w Paryżu w wydziale zgubio- nych rzeczy) pętyrzyły się stopy parasoli), więc n o w y pomysł zyskał powodzenie. Jaki obrzy- mi majątek przyniosła siateczka na pudełeczku od pudru. Daw- niej panie musiały strzepywać nadmiar pudru na puszek, co było stratą drogiego proszku! Wszystko to jest bardzo proste, tylko jak z tym „jajkiem Kolumba“ — trzeba o tym pomyśleć.

Cały szereg ulepszeń, a nawet naukowych odkryć, jak naprzy- kład nietluczące się szkło — jest dziełem przypadku. Na zakoń- czenie przypomnijmy jak powstały gumowe poduszki. W Irlandii pewien robotnik cierpiał na nud- nosci wywołwane wibracją ma-

szyn. Doradczono mu by stał na- gumowym dywaniku neutraliza- jącym drgania. Pewnego razu przyszedłszy do pracy robotników spostrzegł, że mu dywanik skra- dziono. W przystępie gniewu przybił do podeszew kawałki gu- my! Ten pomysł wykorzystal później dla obuwia w ogóle, zdo- bywając znaczny majątek.

## Na wesoło

### JUBILEUSZ

Posiadam nader romantyczne usposobienie. Niestety, mój mąż nie ma wcale dla mego roman- tyzmu zrozumienia. Bardzo to mnie deeneruje.

Naprzykład wczoraj minęło sześć lat od chwili naszego pier- wszego spotkania. Z tej okazji przybrałam stol kwiatami i ugo- towałam świąteczny obiad. Na- wet tego nie zauważył.

— Nie wiesz, jaki to dzień dzi- siaj? — spytałam.

— Piątek — odparł.

— Tak, ale co znaczą te kwia- ty? —

— Że robisz niepotrzebne wy- datki, jak zwykle... Westchnęłam.

— To nie pamiętasz, że pozna- liśmy się równo sześć lat temu? — Tak? Dodaj mi tego szpli- naku...

— Mówiłeś wtedy tak pięknie o miłości... — Pamiętam, ale kartofle sty- gną.

— Kartofle? — szeptałam roz- marzona. — Noc była taka gwia- dzista.

— Hm, a o salacie zapomniałaś? Te rzeczowe słowa otrzeźwiły mnie. Postanowiłam się zemścić.

— Nie zapomniałam. I o Jurku także nie...

— O jakim Jurku? — Tym, którego znałam przed tobą... — szepnęłam tęsknie.

— Mój mąż odłożył widelec.

— Przede mną? A zapomnia- łaś, że byłem pierwszy w twym życiu.

— No wiesz, nie zapominaj, że już wtedy byłeś trochę łysawy... — Eryśawy? Mówiłaś, że je- stem prawdziwym mężczyzną.

— To się tak zawsze mówi.

A teraz konkurs dla pomy- słowych ludzi! Wymyśl taki mlecznik, żeby z dziubka po- nalanu mleka nie kapala kropelka. Będą za to nad tym specjalni zastaw stołowych, ale jeszcze nie znaleźli sposobu. Może komu z nie specjalistów przyjdzie jakiś szczęśliwa i „złotodajna“ myśl? Argus

Ale skosztuj tego sosu...

— I tak się rumieniłaś, tlekród na ciebie spojrzęłam.

— To z przyzwyczajenia. Ale twój kotlet stygnie.

— Co tam kotlet. Gdy pomyśla- łem, że sześć lat temu pierwszy raz trzymałem cię w ramionach...

— Ph! to mi nie była nowina. Pozwól trochę sera.

— Mąż mój trzasnął ręką w stol.

— Daj mi spokój z tymi sera- mi. Trochę sentymentu przecież trzeba mieć!

— Owszem, ale nie na tyle, aby tracić apetyt.

— Ty tylko o swojej kuchni myślisz. I w takim dniu także!

— Gdzie to za dzień, przecież nie post?

— Ale sześć lat temu, o tej porze, niczego przekonać nie chciałaś. Byłaś taka senty- mentalna, pełna poezji.

— Czegoż się nie robi, żeby zdobyć męża!

— Perfidna!

— Nie, tylko praktyczna.

— Mąż mój odsunął deser i wstał z westchnieniem od stołu.

— A ja ci tak wierzyłem — szepnął — co za beznadziejny romantyk ze mnie.

Zrobiło mi się go żal. Czy nie nie przeciągnęłam zbyt długo stru- ny? To też szarpana wyrzutami sumienia zająłam po chwili do jego pokoju. Siedział rzeczywi- ście z głową opuszczoną ku zie- mi, a potem spojrzal na mnie ze smutkiem.

— Czemu tak patrzysz na mnie z wyrzutem? — spytałam niesłownie.

— Czemu? No, nie widziałeś znowu zapomniałaś zacerować moje skarpetki!

**Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI**  
**ADWOKAT** — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (Edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

**ARMAZEM ROQUE**

de **TOMAS KUBIS**  
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — Praça Coronel Encas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba

**ESCRITÓRIO TÉCNICO**  
**J. Ficiński — Inżynier**

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50**  
 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

**U W A G A !**

Gdy wyjdiesz z domu wstąp do sklepu: **CASAS PERNAMBUCANAS** celem zobaczenia nowości otrzymanych na okres zimowy. Kolory mocne, plusze o trwałych kolorach wełniane oraz bardzo wiele innych nowości. — Wielka zniżka resztek materiałów letnich pozostałych.

**CASAS PERNAMBUCANAS**  
 Curitiba — Praça Tiradentes, 562  
 i Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Portão

**A MODESTA**

Rua José Bonifácio, 122  
 Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach lokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZINSKIEGO**  
 (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

**MOVEIS CIMO**

**DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.**  
 Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”. Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158  
 Telefon, 823 — CURITIBA.

**UPERIAL Uwaga Rolnicy!**

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.  
**« DEPEÓ » - 5**  
 Imunizuje wszelkie zboże.  
 Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad! Przedstawicielem na Paraná jest:  
**GUERRA REGO & Cia., LTDA.**  
 Rua Comendador Araujo, 535  
 Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

**ZBIÓR ZIEMNIAKÓW**



z nawozami bez nawozów  
**Fábrica de Adubos Paraná**  
**ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA**  
 Aven. Cap anema, 155 - 191 — Curitiba  
 Telefone, 226 — Caixa Postal, 332.  
 Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwykłych Dostawca Saletry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.

**Dr Stanisław Bemben**  
 Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
 Konsultorium: Praça Tiradentes 530 (altos da Farmácia Stella), od 10-12 i od 3 - 6 godz.  
 Rezydencja: R. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4376

**DR HIGINO A. TEMPSKI**  
 Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Praey. — Godziły przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6  
 Ulica Francisco Ribas, 736  
**PONTA GROSSA** — Paraná.

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

**OTICA CURITIBA**

Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA Ltda.**  
 Curitiba  
 Rua Mons. Celso 31 (Matriz)  
 Praça Zacharias 92 (Filial)  
**PONTA GROSSA**  
 R. 15 Novembro 499 (Filial)

**WINCENTY FLENIK**  
 Chirurg — Dentysta  
 Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6. — Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.

**Radios Philips**  
 Revendedores autorizados  
**Casa Tarobá**  
**STIER & STIER**  
 Avenida João Pessoa, 111, 115. CURITIBA — Paraná

**RELOJOARIA**

**E ÓTICA RAEDER**  
 de **CARL R. RAEDER**  
 Założona 1891 roku  
 Zegarki — Biżuteria — Okulary  
 Artykuły na prezenty  
 Skład: Rua Riachuelo 147  
 Telef. 1-4-8 — CURITIBA  
**FILIA:** Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná

**Dr. Carlos Heller**

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.  
 Kons.: Av. João Pessoa 68.  
 przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od 3-ej do 5-ej. Telefon 4527.  
 Rez.: Com. Araujo 970, Kurytyba  
 Telefon 424.

**CASA CRUZEIRO**

Stolarski, Balqueiro & Cia  
 Praça Coronel Encas, 152  
 Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty i t.p. — CENY NISKIE

**Dr. E. TEMPSKI - lekarz**

Praktykował w szpitalu w Polcu.  
 Przyjmuje od godz. 9 do 12 i od 3 do 6 i od 8 do 10.  
 Rezydencja: Rua Bar. Floriano, 732 — Telefon 675.  
 Rezydencja ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677

**MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS**

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.  
 Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.  
**NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO-FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA**  
 Posiada swa filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Irati, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariçaba i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

**CASA PARIS — Okazja**

**FABRICA DE ROUPAS FEITAS**  
 Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Piszczki damskie amerykańskie po 250,00 — PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY OBUZ MACHADO

**CASA ARNO IWERSEN & CIA.**

**TINTAS, PINCEIS, VERNIZES**  
 Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba  
 Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvatales, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têlas akwarele, pędzle specjalne, Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

**DR. CLEMENTE PROCOPIAK**

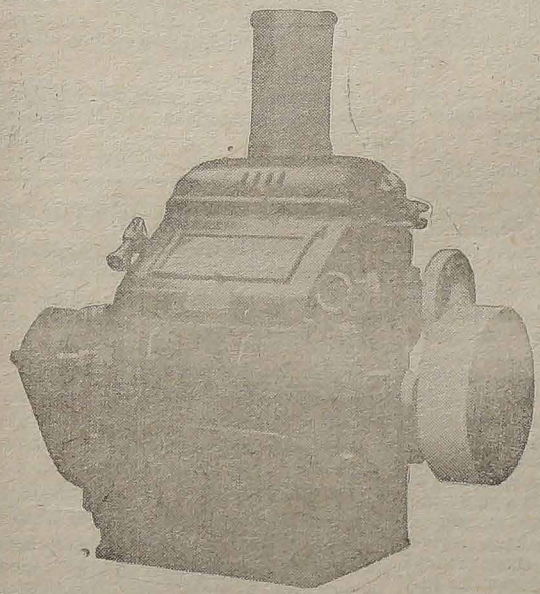
LEKARZ — Klinika dla dzieci.  
 Choroby kobiece, Porody.  
 Klinika Medyczna  
 Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cadmio. — Raios infra vermelhos.  
 Ondas Ultrasonoras  
 Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro - Telef. 4679. Res. Rua Cel. Dnicidio 881 — Curitiba

**Dr Mendes de Araujo**  
 Aven. João Pessoa 68.

**Isaac Mehler**

Representações — Importações — Conta Propria  
 ULICA NONSENHOR CELSO 132 — TELEFON 2428  
 ENDREZ TELEGRAFICZNY „M O I N H O S”  
 CURITIBA — PARANÁ

Import bezpośredni — Zawsze na składzie



Polecamy po cenach przystępnych z dostawą natychmiastową  
**POLSKIE MŁYNY WALCOWE**  
 do mielenia żyta i pszenicy  
**POLSKIE ODSIEWACZE GRANIASTE**  
 Siatki Jedwabne Szwajcarskie  
 Motory Angielskie »DIESEL«  
**ZAWSZE NA SKŁADZIE — IMPORT BEZPOŚREDNI**

Z POLSKI I O POLSCE

O OBRONĘ NARODOWEJ KULTURY KRAJÓW,

KTÓRE UJARZMIŁA ROSJA

Chicago, (ZPPA) — Najnowszy komunikat Polskiego Instytutu Naukowego, działającego w porozumieniu z Kongresem Polonii Amerykańskiej — poświęcony został ważnemu zagadnieniu — zachowania kultury narodowej tych krajów, które dostały się pod panowanie Rosji. W sprawie tej Polski Instytut pisze:

Sześć lat już minęło od chwili, kiedy zwycięska Rosja zobowiązała się wywierać swój zgubny wpływ na normalny rozwój kultury narodowej w krajach Europy wschodnio-środkowej. A ponieważ przedtem przez okres również mniejszej sześciolatkowej, kultura tych samych krajów była niszczona przez niemiecki hitlerowski, niebawem ten kryzys życia umysłowego i wychowania wśród przeszło stu milionów istot ludzkich trwa właściwie już od lat dwunastu. Do tego zaś należy dodać około pięćdziesiąt milionów Ukraińców i Białorusinów, których kultura podlega zmiennym, lecz bardzo niebezpiecznym prądom bolszewickim rosyjskiego od chwili rewolucji z przed lat trzydziestu czterech. Świat zachodni, zaabsorbowany ówczesnym kryzysem politycznym i ekonomicznym, dotąd nie zrozumiał należycie całej tej tragedii, chociaż chodzi nie tylko o rozwój duchowy kilkudziesięciu milionów ludzi, ale także o losy kultury ludzkiej, która jest nieodłącznym elementem życia społecznego i państwowego.

Wszystkie większe samochody, zużywające procentowo większą ilość paliwa, oraz ciężarówki właścicieli prywatnych zostały natychmiast wycofane z ruchu, a właściciele musieli zwrócić karty rejestracyjne. Oświadczone im, że pojazdy te nie mogą być remontowane, ale mogą być przetrzebione na napęd parowy lub oddane państwu. Mniejszym samochodom przydzielono tak małe ilości gazoliny, iż wystarcza ona na przejechanie zaledwie około 135 mil w miesiącu (200 kilometrów). Każdy prywatny samochód w Polsce posiada obecnie «kartę kontrolną», na której wypisuje się ilość zużytej benzyny oraz ilość przejechanych kilometrów. Bez karty kontrolnej nie wolno jeździć samochodem. Policja sprawdza karty kontrolne przy każdej okazji.

Równocześnie z powyższym rozporządzeniem władze warszawskie zakazały prywatnym taksówkom udawania się poza miasto. Prywatnym taksówkom ograniczono również przydział paliwa. Tendencją władz komunistycznych jest całkowite wyeliminowanie prywatnych taksówek w Polsce i zastąpienie ich taksówkami «społecznymi», których jest w Polsce pod represją komunistów coraz więcej. Urzędnicy państwowi i wyżsi partyjni posiadają samochody zagraniczne. Dla niższych działaczy komunistycznych przeznaczono samochody dwucylindrowe, których cena gotówkowa wynosi 13.000 złotych (według oficjalnego kursu). Polityka reżimu doprowadzi do tego, że samochody w Polsce będą jedynie urzędnicy i działacze partyjni.

Wszystkie większe samochody, zużywające procentowo większą ilość paliwa, oraz ciężarówki właścicieli prywatnych zostały natychmiast wycofane z ruchu, a właściciele musieli zwrócić karty rejestracyjne. Oświadczone im, że pojazdy te nie mogą być remontowane, ale mogą być przetrzebione na napęd parowy lub oddane państwu. Mniejszym samochodom przydzielono tak małe ilości gazoliny, iż wystarcza ona na przejechanie zaledwie około 135 mil w miesiącu (200 kilometrów). Każdy prywatny samochód w Polsce posiada obecnie «kartę kontrolną», na której wypisuje się ilość zużytej benzyny oraz ilość przejechanych kilometrów. Bez karty kontrolnej nie wolno jeździć samochodem. Policja sprawdza karty kontrolne przy każdej okazji.

Równocześnie z powyższym rozporządzeniem władze warszawskie zakazały prywatnym taksówkom udawania się poza miasto. Prywatnym taksówkom ograniczono również przydział paliwa. Tendencją władz komunistycznych jest całkowite wyeliminowanie prywatnych taksówek w Polsce i zastąpienie ich taksówkami «społecznymi», których jest w Polsce pod represją komunistów coraz więcej. Urzędnicy państwowi i wyżsi partyjni posiadają samochody zagraniczne. Dla niższych działaczy komunistycznych przeznaczono samochody dwucylindrowe, których cena gotówkowa wynosi 13.000 złotych (według oficjalnego kursu). Polityka reżimu doprowadzi do tego, że samochody w Polsce będą jedynie urzędnicy i działacze partyjni.

Równocześnie z powyższym rozporządzeniem władze warszawskie zakazały prywatnym taksówkom udawania się poza miasto. Prywatnym taksówkom ograniczono również przydział paliwa. Tendencją władz komunistycznych jest całkowite wyeliminowanie prywatnych taksówek w Polsce i zastąpienie ich taksówkami «społecznymi», których jest w Polsce pod represją komunistów coraz więcej. Urzędnicy państwowi i wyżsi partyjni posiadają samochody zagraniczne. Dla niższych działaczy komunistycznych przeznaczono samochody dwucylindrowe, których cena gotówkowa wynosi 13.000 złotych (według oficjalnego kursu). Polityka reżimu doprowadzi do tego, że samochody w Polsce będą jedynie urzędnicy i działacze partyjni.

Monte Cassino

Jesteśmy narodem bohaterskim, męstwem równi starożytnym Grekom. Historia naszego narodu niemi się od bohaterskich walk o wolność Ojczyzny opromienionych zwycięstwami głośnymi w historii świata.

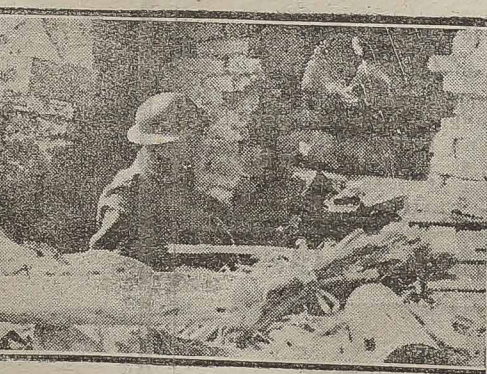
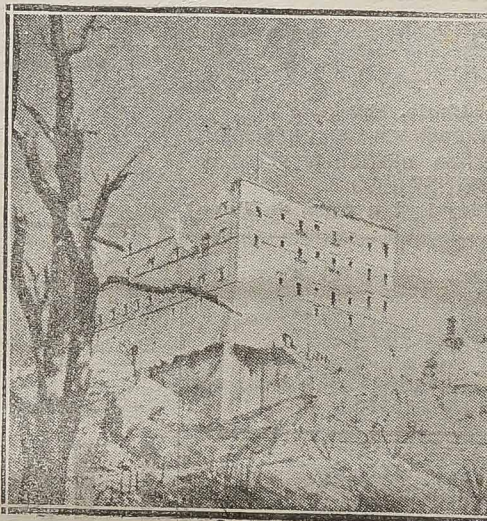
Lecz w tej epopei bohaterstwa polskiego narodu „za wolność Waszą i naszą“ na pierwsze miejsce wybija się zwycięstwo oręża polskiego nad barbarzyństwem teutońskim pod Monte Cassino.

Rocznica zwycięstwa oręża polskiego pod Monte Cassino to dzień nie smutku, lecz triumfu, bo słodko i zaszczytnie jest umierać za Ojczyznę.

Rocznica bitwy pod Monte Cassino przypomina nam, iż bohaterski czyn polskich żołnierzy jeszcze nie został ukoronowany wolnością Ojczyzny. My spadkobiercy bohaterskiego narodu słowem i czynem, pracować mamy dla wyzwolenia Polski z pod tyranii bolszewickiej Rosji i budzący budzących się zabobnych zakusów tych, o których mówi Sienkiewicz, iż są gorszymi od Turków i Tatarów.

Na kliszy widzimy Klasztor OO. Benedyktynów na Monte Cassino z powiewającym na szczytach sztandarem polskim, który obwieścił światu zwycięstwo żołnierza polskiego nad Niemcami i zdobycie twierdzy, w której hitlerowcy bronili się przez długi czas.

Na dolnej kliszy widzimy żołnierza polskiego na stanowisku pod Monte Cassino.



WYROK W PROCESIE STRONNICTWA PRACY

Warszawa, (IC) — Sędzia wojkowego Sądu Rejonowego w Warszawie ogłosił w ubiegłym tygodniu wyrok na pięciu działaczy Stronnictwa Pracy. Na dożywotnie więzienie skazani zostali: Józef Kwasiński i Jan Hoppe. Na 15 lat więzienia skazano: Stan. Bukowski, Ant. Antezaka i Cyeilię Weker.

Proces miał charakter pokazowy. W czasie przewodu sądowego tak prokurator jak i sędzia gwałtownie atakowali Kościół katolicki i Stany Zjednoczone. Sędzia ogłosił że

wszyscy skazani opłacani byli przez anglo-amerykańskich imperialistów i uprawiali dla tych imperialistów szpiegostwo i dywersję polityczną. Tuż przed ogłoszeniem wyroku i mową sędziowską prokurator wygłosił dłuższe przemówienie, w którym szkalował Polskę podziemną, Chrześcijańską Demokrację, Stronnictwo Narodowe, Anglię, Amerykę i Watykan. Jego mowa tożnęła nienawiścią do wszystkiego, co jest związane z chrześcijańską tradycją Zachodu.

Przedłużenie pobytu Prymasa w Rzymie

Rzym, (IC) — Prymas Polski arcybiskup Stefan Wyszyński wyjechał na kilkudniowy wypoczynek jednego z klasztorów w Castel Gandolfo pod Rzymem. Równocześnie ujawniono, że pobyt Prymasa oraz biskupa

Klepacza będzie nieco przedłużony i potrwa przypuszczalnie aż do chwili przybycia do Rzymu kardynała Adama Sapiehy z Krakowa, który ma wziąć udział w beatyfikacji papieża Piusa X, w dniu 3 czerwca. Prymas i

optymy znajdują w Ameryce, zwłaszcza u tak zasobnych fundacji, stawiających sobie cele, którym te projekty całkowicie odpowiadają. Do urobienia opinii zaś mogą się przyczynić w dużym stopniu ci amerykańskie, którzy sami pochodzą z krajów Europy środkowo-wschodniej i przechowują tradycję ich kultury, z najliczniejszą i najbardziej zorganizowaną Polonią amerykańską na czele. Najmniej zaś ważnym jest, aby wspomniane poprzednio instytucje emigracyjne, czy to nowojorskie, czy też londyńskie i paryskie — bo o te trzy ośrodki zachodnie głównie chodzi — były odpowiednio zażytkowane, bez marnowania ich dotychczasowego dorobku, z umożliwieniem im ożywionej, jak niegdyś, działalności i z odpowiednim wyszkoleniem tych kontaktów jakie zarówno w dziedzinie naukowo-badawczej, jak też uniwersyteckiej, wychowawczej, już nawiązały w świecie kultury zachodniej.

W każdym razie sukces ich zależy wyłącznie od zrozumienia i poparcia, zarówno moralnego jak i materialnego, jaki te inicjatywy znajdują w Ameryce, zwłaszcza u tak zasobnych fundacji, stawiających sobie cele, którym te projekty całkowicie odpowiadają. Do urobienia opinii zaś mogą się przyczynić w dużym stopniu ci amerykańskie, którzy sami pochodzą z krajów Europy środkowo-wschodniej i przechowują tradycję ich kultury, z najliczniejszą i najbardziej zorganizowaną Polonią amerykańską na czele. Najmniej zaś ważnym jest, aby wspomniane poprzednio instytucje emigracyjne, czy to nowojorskie, czy też londyńskie i paryskie — bo o te trzy ośrodki zachodnie głównie chodzi — były odpowiednio zażytkowane, bez marnowania ich dotychczasowego dorobku, z umożliwieniem im ożywionej, jak niegdyś, działalności i z odpowiednim wyszkoleniem tych kontaktów jakie zarówno w dziedzinie naukowo-badawczej, jak też uniwersyteckiej, wychowawczej, już nawiązały w świecie kultury zachodniej.

W każdym razie sukces ich zależy wyłącznie od zrozumienia i poparcia, zarówno moralnego jak i materialnego, jaki te inicjatywy znajdują w Ameryce, zwłaszcza u tak zasobnych fundacji, stawiających sobie cele, którym te projekty całkowicie odpowiadają. Do urobienia opinii zaś mogą się przyczynić w dużym stopniu ci amerykańskie, którzy sami pochodzą z krajów Europy środkowo-wschodniej i przechowują tradycję ich kultury, z najliczniejszą i najbardziej zorganizowaną Polonią amerykańską na czele. Najmniej zaś ważnym jest, aby wspomniane poprzednio instytucje emigracyjne, czy to nowojorskie, czy też londyńskie i paryskie — bo o te trzy ośrodki zachodnie głównie chodzi — były odpowiednio zażytkowane, bez marnowania ich dotychczasowego dorobku, z umożliwieniem im ożywionej, jak niegdyś, działalności i z odpowiednim wyszkoleniem tych kontaktów jakie zarówno w dziedzinie naukowo-badawczej, jak też uniwersyteckiej, wychowawczej, już nawiązały w świecie kultury zachodniej.

Warszawa, (IC) — Skandal z lekarzami w Polsce rośnie i rozszerza się w dalszym ciągu. Przed dwoma miesiącami władze komunistyczne ograniczyły ilość lekarstw, dopuszczalnych do obiegu w Polsce, do około 800 lekarstw. Lekarzom nie wolno zapisywać innych lekarstw, tylko te, które są umieszczone w drukowanym spisie. W ten sposób usunięto z lecznictwa polskiego wszelkie wartościowsze i kosztowniejsze lekarstwa, ograniczając lecznictwo do środków najtańszych i tych tylko, które są wyrabiane na miejscu lub w innych krajach, okupowanych przez Sowiety. Zamknięto dopływ lekarstw, wyrabianych na Zachodzie.

Obecnie wyszło nowe rozporządzenie, pogarszające system komunistycznego lecznictwa. W dniu 1 kwietnia ogłoszono mianowicie, iż odtąd lekarstwa będą wydawane ubezpieczonym (w Polsce wszyscy pracownicy są przymusowo ubezpieczeni) placą wysokie składki) nie bezpłatnie, ale po uiszczeniu przez nich 10 procent kosztów lekarstwa. W praktyce jest to więc podniesienie i tak już wysokich opłat ubezpieczeniowych o dalszą, pokątną stawkę.

OGRANICZONO SPOWADZANIE LEKARSTW

Obecnie wyszło nowe rozporządzenie, pogarszające system komunistycznego lecznictwa. W dniu 1 kwietnia ogłoszono mianowicie, iż odtąd lekarstwa będą wydawane ubezpieczonym (w Polsce wszyscy pracownicy są przymusowo ubezpieczeni) placą wysokie składki) nie bezpłatnie, ale po uiszczeniu przez nich 10 procent kosztów lekarstwa. W praktyce jest to więc podniesienie i tak już wysokich opłat ubezpieczeniowych o dalszą, pokątną stawkę.

OŚTRA KONTROLA SAMOCHODÓW W POLSCE

Warszawa, (IC) — Władze reżimowe w Warszawie wydały rozporządzenie, drastycznie ograniczające ruch samochodów prywatnych. Oficjalnie rozporządzenie ma na celu «oszczędzanie benzyny i oliwy», w rzeczywistości jest usiłowaniem ograniczenia ruchu samochodów, znajdujących się w prywatnych rękach. Rozporządzenie nie dotyczy urzędników państwowych, władz partyjnych

Placówki kulturalne na Emigracji

Dalszym ułatwieniem takiej akcji jest pomyślna okoliczność, że część przynajmniej tych narodów posiada w krajach zachodnich, zarówno w Europie jak też w Ameryce, swoje placówki kulturalne, bądź to pozostałe jeszcze po emigracjach dawniejszych, bądź też założone podczas obecnego już kryzysu, w latach wojennych i powojennych. Można też stwierdzić bez przesady, że szczególnie liczne są takie placówki emigracyjne, dawne i nowe, stworzone przez Polaków, zawsze gotowe do współpracy z podobnymi organizacjami innych narodów, a nieraz łączące się z nimi w związkach regionalnych, środkowo-europejskich i wschodnio europejskich. Te instytucje mogłyby też służyć jako naturalne punkty oparcia dla indywidualnych pracowników umysłowych rozproszonych po świecie, w znacznej części znajdujących się jeszcze wśród tak zwanych «displaced persons» (wysiedleńcy) na obszarze Niemiec, Austrii, i t.d.